Nr. 142. Kraków, Niedziela 22 Maja 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr
Numer pojedyńczy 8 cnt

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „*KURJER*“ — *KRAKÓW.*
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Florjańska Nr. 28.

STARE PRZESĄDY.

VI.

Byle wyżej.

Tkwi to w naturze ludzkiej, że człowiek dąży do tego, by stanął wyżej jutro, niż stoi dzisiaj, by mnożył wartość swą indywidualną; ale od doboru środków i sposobów zależy, czy to posuwanie się w górę będzie istotnem, czy pozornem.

Uczciwość, praca, zdolność i zasługa dają istotne wywyższenie; próżność, spryt, zuchwałość lub zręczność, mogą dać tylko pozory wywyższenia i to zwykle nietrwałe, znikające prędko, ustępujące miejsca śmieszności, która efemeryczne wielkości pokrywa.

Stało się po miastach nałogiem, wyrosłym z przesądów jakoby arystokratycznych, że krawiec wstydzi się być krawcem i ogłasza się za „właściciela pracowni i magazynu ubrań męskich,“ szewc został „właścicielem składu obówia,“ golarz wyrzekł się golarni, a założył „salon do golenia,“ rękawicznik ma „handel przyborów toaletowych,“ szynkarz ma „restaurację,“ w której, nawiasem powiedziawszy, „menu“ składa się z jaj na twardo i stęchłej kiełbasy.

Próżność ta byłaby tylko śmieszną, gdyby nie była grzeszną; a jest grzeszną, bo wypływa z braku poszanowania swojego zawodu, swojego cechu. Kto zawodu swojego się wstydzi, ten nie pomyśli o doskonaleniu się w nim i wytrwaniu. Traktując go jako *nulum necessarium*, nie pracą, ale blichtrem i reklamą sztuczną będzie się w zawodzie utrzymywał. Takiemi sztuczkami nie stanie wyżej.

O wiele szkodliwszym objawem tego błędnie pojmowanego hasła „byle wyżej,“ jest uganianie za godnościami. Już to u nas każdyby rad być jakim prezesem, jakimś radcą, bodajby chociaż członkiem komitetu, jeżeli już o inne dygnitarstwo mu trudno. Za tem idą niesnaski, zawiści i tak częste rozbijanie się najpożyteczniejszych planów i zamiarów, za tem i z płynie strata czasu, marnowanego bezużytecznie na agitacjach dla zaspokojenia ambicji. Ileż to mamy miast, gdzie wiedzeni ambicją „byle wyżej,“ nie dopuścili mieszczanie ukształconych ludzi do mandatów radzieckich, ale zagarnąwszy je sami, stworzyli lichą, nieudolną radę. Zaniedbawszy rzemiosła, stali się złymi rękodzielnikami, a nie mając odpowiedniego wykształcenia, byli złymi radcami miasta. Dogodził pan Kasper sobie, że stanął „wyżej,“ dogodził próżności swej żony, że została „radczynią,“ ale miasto obniżyło powagę swą i znaczenie i sprawa publiczna się obniżyła.

Radzibyśmy z całego serca, aby jak najprędzej „miasta były dla mieszczan“, ale dla mieszczan ukształconych, mających nie „ambicję obywatelską“ ale „zdolność obywatelską“ do sprawowania obowiązków radzieckich. Bez tego będzie w miastach zgubna walka kategoryj, panowanie zręcznych agitatorów, lub bezrząd i w ślad zanim komisarz rządowy na krześle burmistrza.

Ale dopokąd zastępcy mieszczan przechodzą przez alembik dzisiejszego sposobu terminowania, dzisiejszej praktyki sklepowej, wypływać będą tylko tęższe jednostki, ogół tonąć będzie w odmętach ciemnoty, przesądów i niedołęztwa administracyjnego. Dopokąd dzisiejszy system wychowania w warsztacie i w handlu się nie zmieni, nie można się spodziewać ulepszenia rzemiosł, rozkwitu przemysłu. Znowu jednostki się znajdą, które się wyrobią i będą chlubą nietylko miasta, ale i kraju, ogół atoli nie sprosta wymogom postępu rękodzielnictwa i partactwem na starą modłę będzie dawał do ręki broń tym, którzy z jakiego kolwiekbądź powodu obcym bogom służyć radzi.

Zdaje nam się, że powinno być i ambicją rękodzielników i obowiązkiem dumy narodowej, aby warsztaty swe uczynili nietylko pracownią wyrobów swego fachu, ale i jak najlepszą szkołą dla terminatorów.

Ileż to zadowolenia dozna ten, któremu kiedyś będą wdzięczni młodzi majstrowie, że wyszli z pod jego ręki, z jego szkoły. Ileż to zadowolenia dla dzielnego majstra, gdy zyska opinję, że kto z pod jego ręki wyszedł, sam dzielnym być musi!

Oto droga, po której pójść można wyżej; nietylko człowiek, ale i zawód jego, jego fach, stanie wyżej. Mamy na szczęście liczne już tego przykłady, jak rękodzielnicy nasi w ten sposób postępując, udoskonalając swój warsztat, zasłynęli chlubnie i w mieście rodzinnem i w kraju, a nawet i po za krajem.

Nie posądzi nas nikt zapewne, żeśmy w żółci maczali pióro; serdeczna troska o dobro miast i kraju, o powagę i godność naszego mieszczaństwa, każe nam powtarzać: „nieście przed narodem oświaty kaganiec“. Niech on oświetli warsztaty i handle, aby się w tem świetle kąpała młódź, co ma kiedyś wyróść na obywateli kraju i miasta; aby nie z krzykactwem i reklamą na ustach i ze zuchwałą pięścią pędziły próżnością wydęte rzesze: byle wyżej, aleby zasługą, pracą, zdolnością, uczciwością i ukształceniem stanęło mieszczaństwo nasze tak wysoko, by w puch przed niem rozwiały się dzisiejsze przesądy, które od niego warstwy, pracy umysłowej poświęcone, oddalają. A więc wyżej i wyżej przez reformę praktyki handlowej i terminatorstwa, przez szkoły handlowe, rękodzielnicze i przemysłowe, przez nieprzyjmowanie do terminu nikogo, kto bodaj dwóch, do handlu, kto bodaj czterech klas gimnazjalnych czy realnych nie ukończył, wreszcie przez zasadę, że praktykant i terminator uczniami są i wychowankami, a nie posługaczami w niewolę oddanymi. Dokładajmyż wszyscy dłoni do tego, by wyżej stanęły handel i rękodzieła, by wyżej stanęła powaga kupca i rękodzielnika. a i kraj nasz stanie wyżej tak, że Zachód z góry na nas spozierać nie będzie.

w. k.

Wystawa rolniczo-przemysłowa

KÓŁEK WŁOŚCIAŃSKICH

na Kujawach.

W d. 17 b. m., jako w terminie otwarcia Wystawy rolniczo-przemysłowej, m. Inowrocław zawrzało niezwykłym ruchem powozów, jeźdźców i pieszych.

Po nabożeństwie zaś odprawionem przez ks. Kompfa z Góry, członkowie komitetu, z p. Ant. Dembińskim na czele, udali się na dworzec kolei, celem powitania przybywających gości z Poznania, Wągrowca, Bydgoszczy, Torunia i t. d. Przeprowadzono ich z wielką i uroczystą ostentacją, był to pochód istotnie trjumfalny, gdyż nie zbrakło i dzielnego zastępu 30 kujawiaków, postępujących konno w malowniczych swych strojach.

Plac, na którym urządzona Wystawa, przedstawia się okazale, dwa rzędy bydła, wiązanego do barjery, oraz długie stajnie zapełnione końmi, stanowiły główne tło wystawy, dalej widać było wystawy różnych firm przemysłowych lub też poszczególne okazy włościańskie. Przy osobnym stole stały gospodynie ze swemi okazami w towarzystwie dorodnych córek. W środku placu wznosił się kiosk dla nagród. W różnych zaś punktach pomieszczono przybytki wypoczynku i pokrzepienia.

Otworzył wystawę p. Dembiński, mową zwróconą do przedstawicieli Kółek rolniczych, a przeważnie do prezesa i członków centralnego Towarzystwa. Z kolei przemawiał pan patron Jackowski, po nim zaś dr. Leon Mieczkowski z Kołudy.

Po mowach tych, przyjętych oklaskami, goście udali się dla obejrzenia wystawy.

Najwspanialej przedstawiały się działy: koni, bydła i nierogacizny. W dziale domowego gospodarstwa zasługują na szczególną uwagę okazy miodu i wosku gospodarza z Sierakowa, Olejnika, który już w r. 1882 otrzymał list pochwalny za hodowlę pszczół, oraz w r. 1883 i 1887 dyplomy od Towarzystwa pszczelniczego w Rogoźnie i w Poznaniu.

Dział koni przedstawiał się świetnie i można śmiało twierdzić, iż dział ten może śmiało iść w zawody z najpierwszemi stajniami. Wogóle wystawiono 240 koni; bydła zaś 189 sztuk.

W dziale wyrobów własnych odznaczył się Franciszek Poradny z Szymborza, przedstawiwszy warsztat stolarski i tokarski.

Mnóstwo też tu narzędzi rolniczych: jak pługi jednoskibowe, dwu- i trzechskibowe, spulchniacze, wypielacze ręczne do lopuchy, brony, siewniki zwykłe oraz do rozsiewania sztucznych nawozów, dalej młynki, beczki do wody i gnojówek, beczki z rozpryskiwaczami, tryery, masielnice, pompy do wody, siekacze, sieczkarnie, wialnie, grabie, koryta i mnóstwo innych. Dowodzi to wysokiego rozwoju miejscowych fabryk i gospodarki włościańskiej istotnie wzorowej a zabiegliwej.

Przysądzono też nagrody dość licznie, nazwiska pomijamy dla braku miejsca, dodać tylko wypada, że między nagrodzonymi są prawie wyłącznie sami włościanie. Do nagrody I klasy zaliczono osób 5 — do II klasy równie 5 — do III klasy osób 4 i do klasy IV osób 39 — wszystkie za doskonałe okazy koni.

Za piękne okazy bydła rozdano nagrody: I klasy 3 — II kl. 2 — III kl. 1 — i IV kl. 21 osobom.

Za dobre okazy trzody chlewnej, nagrodę I klasy 2 i II klasy 2 osobom.

Za owce, gospodarze: Szperka z Karczyna, Mrówczyński z Książa i Gustowski z Jakric.

Inne nagrody przysądzono za gospodarstwo i przemysł domowy i za narzędzia rolnicze.

Na zakończenie odezwał się jeszcze raz czcigodny patron Jackowski, a mowa jego była szeregiem pochwał dla pożytecznej, starannej i doskonałej pracy naszych kmiotków.

Wreszcie po godzinie 5-tej zasiadło grono uczestników do wspólnej uczty w lokalu p. Nowakowskiego — gdzie wśród wesołej, swobodnej i przyjacielskiej pogawędki, biesiada przeplatana toastami, trwała do godziny 8-mej wieczorem.

Z Brazylji.

Jak powszechnie wiadomo jeszcze w roku 1870 zawiązane zostało w Brazylji Towarzystwo pod firmą: *Fereira Alves Bendaszewski et Comp.*, subwencjonowane przez rząd, w celu wywołania emigracji polskiej, i w ciągu kilku lat sprowadziło mnóstwo włościan naszych do Parana, St. Catharina i Rio Grande do Sol i t. p. miejscowości.

Polacy kupili się gromadnie a przeważnie osiedlili się w Corityby.

Praca usilna, solidarna, wzajemna pomoc i moralność, wkrótce te gromadki na obcej ziemi, przerodziły w zastęp dość zamożnych kolonistów. Nie potworzyły się wprawdzie wsi, lecz drobne folwarczki, których gospodarka była wzorową.

Wobec materjalnego bytu chłopek nasz z natury religijny, zapragnął pociechy duchowej, kościoła własnego i księży. Dotąd obowiązki te pełnili księża brazylijscy, później jednak sprowadzono księży: Przytarskiego, Gurowskiego, Soję, Jędrzejewskiego, Dziatkowieca i Petersa Na parafję przeszło 20 tysięcy ludności, sześciu księży było za mało. Co gorsza inne kolonje, mające po 300 osadników, pozostały prawie opuszczone. Ks. Peters zaledwie gdzieniegdzie udzielić mógł pociechy religijnej i wypełnić konieczne obowiązki małżeństwa, chrztu i t d.

Mimo to wszystko wpływ księży okazał się istotnie błogosławionym. Księża żywym słowem budzą ducha i życie; za ich to pomocą pozakładano szkoły, posprowadzano nauczycieli, książki, a ks. Soja, Andrzejewski i Dziatkowiec w ciągu paru miesięcy zdołali zebrać fundusz potrzebny na zbudowanie kościoła. Niektórzy parafjanie składali po sto milrejsów. (60 złr.).

Ten dobrobyt, ta rządność pojedynczych kolonji, ten lud tak wzorowo gospodarujący, w krótkim czasie zwrócił na siebie uwagę rządu a przeważnie miejscowych brazylijskich księży, którzy wszelkiemi siłami starali się objąć zarząd nowoutworzonych parafij. Wytworzyła się tedy walka, bo wieśniak nie żywił ufności do obcych, pragnąc jedynie własnych księży.

Byt księdza jest zapewniony; parafjanie płacą od dymu po 6 milrejsów z dymu, 15 m. za ślub, 4 za mszę, 12 za pogrzeb — ksiądz tym sposobem zarabia minimum 15.000 fr. rocznie.

Któżby pogardził tak piękną sumką? Ta to właśnie okoliczność przyczyniła się do sporów tak z jednej jak z drugiej strony i biskup z San Paolo, wskutek podszeptów księży i rządu brazylijskiego, w grudniu r. z. zrobił zamach na samodzielne polskie, włoskie i niemieckie parafje z Parany. Koloniści opierają się temu gwałtowi.

Jeżeli zaś, jak rozeszła się wieść, rząd usuwa naszych księży, to przyjdzie do jakiegoś gwałtownego starcia. Żaden chłop nie pójdzie do księdza brazyljanina, do których nietylko nie ma zaufania, ale wprost wstręt, dowodem tego opuszczone kościoły, gdzie nie pozwalają osiąść brazyljanom.

W ostatnich nawet czasach mieszkańcy poderitybskich kolonij: Rio Wermelhio San Bente — postanowili szukać ostatniego środka a jest nim zbiorowe podanie do JE. Księcia Kardynała Dunajewskiego o wysyłkę polskich księży.

Kto zwycięży wkrótce się dowiemy.

Z KRAJU.

Z Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 16 maja b. r.:

1) Powołać ankietę w sprawie ustalenia pisowni ruskiej i zaprosić do niej: dra Stefana Smal-Stockiego, profesora Uniwersytetu w Czerniowcach; ks. Emiljana Ogonowskiego, profesora uniwersytetu we Lwowie; ks. Aleksego Torońskiego, katechetę gimnazjum akademickiego we Lwowie; Anatola Wachnianina, Konstantego Łuczakowskiego, Jana Werchratskiego i Hilaryona Ogonowskiego, profesorów gimnazjum akademickiego we Lwowie; Teofila Gruszkiewicza, profesora gimnazjum II we Lwowie: ks. Onufrego Łepkiego, katechetę gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, Aleksandra Barwińskiego i Emiljana Partyckiego, profesorów seminarjum nauczycielskiego męzkiego we Lwowie;

2) zamianować: Franciszka Migdała, nauczycielem 7 klasowej szkoły żeńskiej ludowej w Tarnowie; Antoniego Rybaczyka, kierującym nauczycielem 4-klasowej szkoły ludowej w Mikulińcach; Jana Turskiego, nauczycielem 4 klasowej szkoły ludowej w Mikulińcach; Julję Karaczewską, nauczycielką 2 klasowej szkoły ludowej w Dubianach; Józefa Szwajkowskiego kierującym nauczycielem 4 klasowej szkoły ludowej w Szczercu; Mikołaja Bratasza, nauczycielem szkoły ludowej w Kukizowie; Kazimierza Stępienia, nauczycielem szkoły ludowej w Dębie; Franciszkę Klimkiewiczównę nauczycielką 2 klasowej szkoły ludowej w Radomyślu nad Sanem; Jana Lubieńca, stałym kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły ludowej w Bucniowie; Bronisława Terlikowskiego, stałym kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły ludowej w Dawidowie;

3) przyznać profesorom gimnazjum III w Krakowie: Wincentemu Maziarskiemu i dr. Władysławowi Kosińskiemu, czwarty dodatek pięcioletni od 1 maja b. r.;

4) przyznać Romualdowi Perfeckiemu, profesorowi gimnazjum w Kołomyi czwarty dodatek pięcioletni od 1 maja b. r;

5) przyznać Gabrjelowi Berkieszczukowi, profesorowi gimnazjum w Brodach, czwarty dodatek pięcioletni od 1 maja b. r.;

6) przyjąć do wiadomości sprawozdanie inspektora z lustracji gimnazjum w Stanisławowie i zatwierdzić odnośne wnioski;

7) aprobować do użytku w szkołach średnich książkę p. n.: „Wykład fizyki, dla klas wyższych szkół średnich, ułożył Józef Soleski. Cena 2 złr. egzemplarza oprawnego“;

8) przyjąć do wiadomości sprawozdanie inspektora z wizytacji niektórych szkół ludowych w okręgu Rudki i zatwierdzić jego wnioski.

KURJER LWOWSKI.

+ Z dniem 15 b. m. we Lwowie, zaczął wychodzić dwutygodnik, poświęcony sprawom kelnerów p. t. „Gazeta kelnerska“, Ukazywać się on nadal będzie 1 i 15 każdego miesiąca.

KURJER PROWINCJONALNY.

* W Złoczowie wyłapano temi dniami jakiegoś żyda, który wieśniakom, chcącym jechać do Ameryki, a doznającym przeszkód w otrzymaniu dokumentu podróżnego, wyrabiał fałszywe paszporty i za pośrednictwem niejakiego Baśladyńskiego z Uszni sprzedawał po 30 złr. za sztukę. Komisarz starostwa p. Strzelecki, zjechawszy na miejsce z żandarmem, znalazł te podrabiane dokumenta i uwięził Baśladyńskiego, u którego przy rewizji znaleziono także korespondencję jakiegoś Jana Gerleta z Udine (we Włoszech), przyrzekającą wychodźcom bezpłatną przeprawę do Ameryki.

* W 17-ym b. m. zjawiła się u hr. Pacego deputacja miasta Czerniowiec, złożona z prezydenta miasta pana A. Kochanowskiego, wiceprezydenta dra Fechnera i radców miejskich i wręczyła mu pysznie wykonany dyplom honorowego obywatelstwa stolicy. — Z okazji ustąpienia hr. Pacego ze stanowiska prezydenta kraju, urzędnicy władz politycznych i administracyjnych całej Bukowiny postanowili wręczyć odjeżdżającemu szefowi album, zawierające fotogram wszystkich funkcjonarjuszów wymienionych władz.

* Z Podhajec donoszą, że wicemarszałek tamecznej Rady powiatowej p. Michał Borowski, notarjusz w Podhajcach, zrezygnował ze swej godności i z mandatu do Rady powiatowej. W miejsce jego wybrano adwokata dra Kazimierza Pawlikowskiego.

* W miesiącu kwietniu b. r. przybyło do Oświęcimia, celem emigrowania do Ameryki 1.173 osób, a mianowicie: 1.055 osób z Galicji, 9 z Bukowiny i 109 z Węgier. Z liczby tej ekspozytura dyrekcji policji wróciła z drogi dla braku paszportów, lub dostatecznych środków na podróż 78 osób, a w szczególności: 72 osób z Galicji i 6 z Węgier. Jeżeli się weźmie na uwagę poszczególne powiaty w Galicji, to najwięcej wychodźców dostarczył w kwietniu powiat jasielski, a mianowicie 168 osób, drugie miejsce zajmuje powiat tarnowski z cyfrą 129 osób, potem idzie powiat mielecki z cyfrą 109 osób, dalej sanocki z cyfrą 95 osób, nowotarski z cyfrą 66 osób, kolbuszowski 57, dąbrowski 55 osób, nowo sądecki 53 osób, krośnieński 48 osób, myślenicki 38 osób, stryjski 34 osób, gorlicki 28 osób, ropczycki 27 osób, żółkiewski 23 osób, brzeski 21 osób, pilzneński 19 osób, liski 13 osób, rzeszowski 12 osób, złoczowski 10 osób — wszystkie inne powiaty wykazują już cyfry poniżej 10 osób

W tymże samym miesiącu przejechało przez Oświęcim, wracając z Ameryki, 664 osób, a mianowicie: 524 osób z Galicji, 44 z Bukowiny i 96 osób z Węgier.

NOMINACJE.

* Minister wyznań i oświecenia zamianował zwyczajnego profesora Politechniki we Lwowie, Bronisława Pawlewskiego, prezesem komisji egzaminacyjnej dla odbywania drugiego egzaminu państwowego z zakresu chemiczno-technicznego przy wymienionym zakładzie.

* Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował kancelistę sądu obwodowego w Tarnowie Wojciecha Mareckiego, kancelistą przy sądzie powiatowym w Tuchowie.

* Dyrekcja skarbu zamianowała kontrolera urzędu sprzedaży soli, Władysława Dąbrowskiego, zarządcą urzędu sprzedaży soli w IX klasie, a urzędnika pomocniczego dla spraw domenowych przy urzędach sprzedaży soli, Edmunda Malinowskiego, kontrolerem urzędu soli w X klasie rangi.

* Do *Germanji* piszą: Najprzew. księdzu arcybiskupowi drowi Stablewskiemu wręczył na imieniny Jego (4 go maja), ksiądz proboszcz lic. Lüdke ze Swidnicy trzy przez siebie ułożone pieśni kościelne (o św. Florjanie, św. Stanisławie i poetyczne opracowanie 90 go psalmu według Kochanowskiego: „Kto się w opiekę“) w przepysznem wydaniu W tych dniach otrzymał ksiądz proboszcz Lüdke, podziękowanie od księdza arcybiskupa. Ks. prob. Lüdke jest autorem niemieckiego śpiewnika dla archidjecezji poznańskiej. Jest on także autorem wydanego już w 5-tym nakładzie śpiewnika na cześć N. Marji Panny, p. t.: „Maiglöckchen“.

* Teatr polski urządzony w zeszłą niedzielę, staraniem tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa „Zgoda“, wypadł ku ogólnemu zodowoleniu. Tak sztuczka „Łobzowianie“ jak i śpiewki i żywy obraz przedstawione zostały starannie. Publiczności stawiło się około 500 osób, z których większa część blizko do rana w miłej zgodzie i harmonji bawiła się tańcem.

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

128

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Frydrusz kazał stangretowi powóz przejechać, aby się przekonać, czy koło rzeczywiście wytrzyma — a tymczasem wdał się z Nurkiem w rozmowę. Nurek z głębokim żalem się skarżył na to gospodarstwo, które pan Ignacy prowadzi teraz w Zaklikowie i mówił, że ten młody panicz tak postępuje, jak gdyby mu piątej klepki brakowało Jużci temu winni ci Balcerowie, co Boga w sercu nie mają, ale zawsze to wstyd i hańba wieczysta dla takiego wielkiego pana, porospędzać poczciwe sługi ojcowskie bez żadnej przyczyny, oddać zarząd całego majątku takiemu głupowatemu pędziwiatrowi, jak ten młody Balcerek, wziąć sobie pannę Balcerównę za żonę bez ślubu a jeszcze do tego tak po głupiemu marnować ojcowskie dobytki. Toż-to tam teraz koniarze tak gospodarują po stajniach i po wozowniach, że i świat nigdy nic takiego nie widział. Już mu sześcioro najpiękniejszych koni zabrali a dali mu za nie jakieś wywłoki angielskie, chude jak szczypy i prędzej do czapli niżeli do koni podobne, co tam gdzieś po wyścigach biegają, już się i tutaj na nich po polach ścigali — a do tego jeszcze mu jeneralskie i ojcowskie powozy pozabierali a przywieźli mu za to jakieś czupiradła niemieckie, co chyba po drabinie trzeba na nie wyłazić, jedno z nich jak chałupa wygląda a czasem ich dziesięcioro siedzi na dachu a drugie jak kojec, co w nim kury wożą do miasta, i on się tem z swoją żoną po wsiach powozi, że aż się baby przed nim żegnają...

— Ale co już najgorsza — powiadał Nurek, — i za co go pewnie kara Boża nie minie, to to, że dotąd jeszcze nie sprawił ojcu chrześcijańskiego pogrzebu. Zrazu trudno to było, bo żołnierze pilnowali kaplicy, i teraz jeszcze jest zapieczętowana a wójt strzeże pieczęci: ale gdyby do gubernatora pojechał i rzecz wyłożył jak trzeba, to przecież nie chybi, żeby mu pozwolono, otworzyć na kilka godzin kaplicę i ojca zamurować w piwnicach. Kiedyby tego było potrzeba, to przecie i Biskupby się za nim przyłożył i pozwolenie otrzymał. A tu nieboszczyk pan leży w trupiarni i gnije — a i ta psina, co się nie chciała ustąpić z trupiarni i przy nim zdechła, gnije także z nim razem... A on nic? Ojciec gnije pospołu z psem o sto kroków od niego — a on sobie hula z zalotnicami i ani pomyśli o tem, ażeby ojca po chrześcijańsku pogrzebać? — Ja panie prosty chłop, nikt mnie nie zna, nikt o mnie nie pyta i nikt się o to nie troszczy, co robię, ale jabym nie wytrzymał, jabym im całą gubernię zburzył, choćbym miał pójść za to na Sybir, a nie zniósłbym tego, ażeby taki śmiertelny grzech ciężył na mojem sumieniu..

Więc Frydrusza to bardzo żywo dotknęło. Jużci on, choćby tylko w imieniu Geni, powinien był także o pogrzebie Zakliki pomyśleć; uderzył się w piersi za to i postanowił sobie, pójść do spowiedzi i za to zapomnienienie pokutę odprawić: ale Ignaś nie powinien był o tem zapomnieć, bo to przecie był pierwszy obowiązek synowski. Nazajutrz Genia była w Zaklikowie, więc Frydrusz o tem nic nie wspominał, aby nie pomnażać zgryzoty: ale jadąc dziś rano do Zaklikowa, umyślnie do grobowej kaplicy zajechał, ażeby na własne oczy obaczyć, co się tam dzieje.

Owóż w kaplicy zastał okno trupiarni otwarte. Albo je podczas nocnego napadu wybili żołnierze, albo też było już przedtem otwarte dla wentylacyi. Frydrusz podszedł krzakami ku oknu — a tam go z okna tak silny i tak przejmujący fetor uderzył, że aż mu się niedobrze zrobiło...

Zaczem mocno zirytowany i do najwyższego stopnia na Ignasia oburzony, do Zaklikowa zajechał. Przy śniadaniu nie mówił nic, bo Balcerek i Flora siedzieli przy stole, którzyby go zapewne byli jeszcze wyśmieli: ale po śniadaniu wziął Ignasia na stronę i dał mu taką reprymendę, że żaden ojciec lepiejby nie potrafił. Fryś, kiedy się uniósł, nie kładł wyrazów na wagę, był cierpkim, złośliwym a czasem i jadowitym, Ignasia miał ciągle na pieńku, toż teraz, kiedy miał racyę i sądził mieć prawo do tego, sponiewierał go jak studenta, chwilami nawet jak zbrodniarza.

Ignaś z początku tem się usprawiedliwiał, że mu adwokat zakazał wspominać gdziekolwiek o grobowej kaplicy, ale później także się zniecierpliwił, rzucił się na Frydrusza, nie szczędził mu równie cierpkich wyrazów, aż w końcu się uniósł do tego stopnia, że mu odmówił prawa mięszania się w sprawy jego rodziny. Na to Frydrusz mu odpowiedział: — Wiesz przecie, że jestem z twoją siostrą po zmowie a zatem mam prawo! — Ignaś zawołał: — Jeszcześ się nie ożenił! — Frydrusz mu odrzucił: — Może ty mi ślubu zabronisz? — Ignaś skoczył ku niemu i krzyknął: — Nie żartuj z tem, bo są i na to sposoby! — Zgoła wywiązała się kłótnia tak zawzięta i tak wrzaskliwa, że Frydrusz, który miał przecież więcej wychowania od niego, przerwał ten spór, pobiegł do Geni, usprawiedliwił się przed nią i z Zaklikowa wyjechał.

Dlatego teraz tak wcześnie przyjeżdża.

Stary Firlej się tem opowiadaniem głęboko zasmucił i rzekł:

— Otóż-to takie są skutki, jeżeli się do swego towarzystwa dopuszcza ludzi innego wychowania i innego sposobu życia Ten nasz Zaklika zanadto był liberalnym i zanadto dobre miał serce. Przecież i ja nie odtrącałem Balcerów od siebie a nawet i przyjmowałem ich w moim domu, ale trzymałem ich w pewnej dystancyi, powagą, taktem a wreszcie, kiedy tego było potrzeba, cokolwiek przesadzoną grzecznością. Zaklika tego wszystkiego nie umiał — a jeszcze nawet naśmiewał się z naszych arystokratycznych form i zwyczajów: tymczasem te formy, jak to teraz widzimy, bardzo często się na coś przydadzą Co to będzie, jak ty kiedyś ożenisz się z Genią a on z Florą i w Zaklikowie zamieszka?

— Co będzie? — rzekł na to Frydrusz, — nic zgoła. Zerwiemy z niemi wszelkie stosunki. A potem, oni w Zaklikowie mieszkać nie będą, tylko do Paryża pojadą i tam Zaklików w przeciągu jednego roku przepuszczą. Może on już należy do utracyuszów ostatnich i po nim już ich nie będzie, ale dzisiaj są jeszcze.

Tymczasem Firlej wrócił do swego listu i rzekł:

— Jednak coś trzeba zrobić z tym listem, bo mi ta wiadomość nie może wyjść z głowy.

— Ojciec całkiem niepotrzebnie się tem niepokoi — powiedział Fryś, — przecież sam tam byłem i powiadam papie, że ten fetor przy trupiarni jest odurzający...

— Tak — mówił Firlej, — ale ty nie wiesz, jaką czasem w takich wypadkach odgrywa rolę imaginacya. Nurek opowiadał ci te rzeczy wieczorem, przez całą noc pewnie o tem marzyłeś, nazajutrz rano z głową trupami nabitą tam pojechałeś, mieliśmy lato gorące i teraz jeszcze jest ciepło, trupiarnie i groby mają zawsze odor sobie właściwy, mogło ci się zatem łatwo coś przywidzieć Ja takich przywidzeń wiele widziałem w mem życiu. Podczas naszej kampanji w Algieryi słyszałem nieraz żołnierzy, którzy jako świadkowie naoczni opowiadali pewne sceny wojenne, klęli duszę i ciało, że to i owo na własne oczy widzieli — a tymczasem ja także tam byłem i całkiem co innego widziałem.

— Ale nosowi przecież nic się przywidzieć nie może — rzekł Fryś, — a odor trupi jest to coś takiego, że się na nim omylić nie można.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

O odrodzeniu narodów w starożytnym i nowożytnym świecie

przez

ks. Jana Siemieńskiego.

(Ciąg dalszy).

Wirginja będzie później okazją do usunięcia despotycznego Apiusa Klaudiusa i przywrócenia konsulów, a ojciec Wirginji, ratujący jej cześć zawoła przed sądem, że broni wolności.

Rzymianie, podobnie jak inne narody starożytne, znali teorją wielu cnót, wielbili je, pragnęli ich, a po części i pełnili Mieli świątynie, poświęcone rozmaitym cnotom. jak czci dla rodziców (Pietas [1]), wierności (Fides), zgody (Concordia), pokoju (Pax), czystości (Pudicitia). Tej ostatniej cnocie w V jeszcze wieku, od założenia Rzymu, żona konsula nową postawiła świątynię, do której tylko niewiasty nieposzlakowanej cnoty, były wpuszczane. Niektóre świątynie u wszystkich narodów, wymagały w czystości żyjących kapłanów, a Westalki za niezachowanie tej cnoty śmiercią były karane.

W Atenach byli urzędnicy, których obowiązkiem jedynym było czuwać nad zachowaniem się niewiast. W Rzymie byli cenzorowie i surowe prawa karności domowej. Przez 5 wieków nie było w starożytnym Rzymie rozwodu, a pierwszy, który go się dopuścił, Carvilius był za to od ludu znienawidzony.

Według świadectwa Plutarcha, pierwotnie w Rzymie obchodzono się łagodnie z niewolnikami, wspólnie z nimi pracując; pamięć o dawnym wieku złotym, równości i braterstwa była obchodzoną przez uroczystość Saturnaliów, w czasie których prawa panów nad niewolnikami były zawieszone i do wspólnego wszyscy zasiadali stołu. Nawet w późniejszych czasach trafiali się ludzie z niewolnikami łagodnie się obchodzący, skoro Seneka chwali za to przyjaciela swego [2]).

Miłość ojczyzny jakże wysoko się wzniosła za Regulusów i Scypionów. Była ona pełną nieśmiertelności, gdyż skupiała w sobie nietylko nadzieję chwały ziemskiej, lecz i życia przyszłego. Dowodzi tego i sławne: *Quam dulce est pro patria mori.*

Nie jest naszym zamiarem przedstawiać teorją cnót, głoszonych przez starożytnych; Celsut, a za nim Juljan Apostata, utrzymywali, że Chrystjanizm nic nowego pod tym względem nie przyniósł. Tę samą tezę podniósł wielkiej sławy myśliciel angielski naszych czasów, którego dzieła tłómaczono na wszystkie języki i głoszono o nich, że stanowią epokę. Nie roztrząsając obecnie tego zdania przyjmujemy je do wiadomości jako świadectwo, które, chociaż przesadne, dowodzi niemniej, że starożytni mieli sumienie, że mieli możność pełnienia cnót.

Ojcowie kościoła i asceci wszystkich prawie wieków, nie wyjmując nawet ksiąg o naśladowaniu Chrystusa, lubią cytować starożytnych. Ludwik z Grenady ułożył ogromne dzieło o cnotach, złożone z samych zdań starożytnych. Św. Grzegorz W., papież, taką miał cześć dla Trajana, że przechodząc koło jego kolumny modlił się za jego duszę [3]). Podobne rzeczy czytamy w żywotach świętych, jak św. Kadoka, który rozmiłował się w Wirgiljuszu [4]), a nawet w objawieniach św. Mechtyldy i Brygidy. Ta ostatnia wspomina o dobrych i sprawiedliwych duszach starej Romy.

Niepodobna jest tutaj milczeniem pominąć wyznawców Bramy i Buddy, których liczba sto razy jest większą od liczby Greków i Rzymian. Tu sumienie tak się przeraziło odpowiedzialności życia i kar pośmiertnych za nie, że mogłoby zawołać z poetą:

„Przed życiem czuję — nie przed śmier-
[cią — trwogę“.

W Indjach istnienie jest nędzą, ale bramin, przez ćwiczenia pokutne i rozpamiętywanie, może pokonać niższe bóstwa i nawet zająć ich miejsca. Buddaizm najlepiej nam ukaże, jak różnica między złem a dobrem przechowywała się w sumieniu Indjan. „Czyny teraźniejszego życia — nauczał on — rozstrzygają o tem, w jakim stanie człowiek znowu się odrodzi; zły przechodzić będzie przez coraz większe udręczenia aż dojdzie do właściwych piekieł, gdzie złośliwe bóstwa męczyć go będą; dobry zaś coraz wyżej podnosić się będzie i w końcu wstąpi do siedliska bogów, a przez nie do Nirwany. Negacyjną stroną moralności jest powstrzymanie się od zabójstwa, kradzieży kłamstwa, rozpusty i pijaństwa; dodatnią zaś stronę stanowią cierpliwość i dobroczynność. Brama — mawiał Budda — zamieszkuje domy, gdzie synowie szanują rodziców.

Buddaizm był do pewnego stopnia wielkiem odrodzeniem społeczeństwa, chociaż prostota i wzniosłość, jakimi się wyróżniał od wszystkich innych, przez ludzi wymyślonych religji, uległy zepsuciu. Bramińska pokuta jest egoistycznem zamknięciem się w sobie; braminista cierpi tylko za siebie; w umartwieniu buddysty tkwi względ na całą ludzkość, ku zbawieniu której przykłada się cnota jednostki. Powszechne braterstwo ludzi tak zapoznane u wszystkich narodów starożytnych, nie wyjmując izraelitów, zostało ogłoszonem i w życie wprowadzonem przez Buddę.

W Chinach nareszcie nie brak dowodów, że prawo natury było dobrze znane od najdawniejszych czasów. Konfucjusz, w księdze pod tytułem: „Niezmienność Czung-Jung, tłumaczonej na wiele europejskich języków, mówi na początku, że starał się zebrać najstarsze nauki moralne i naucza: „Trzy są wielkie i powszechne władze moralne człowieka, t. j. sumienie, które jest światłem rozumu dla odróżnienia dobrego i złego; ludzkość, która jest sprawiedliwością serca; i odwaga moralna, która jest siłą duszy. Nauka moja zasadza się jedynie na prawości serca i miłości bliźniego, jak siebie samego. Mieć dosyć władzy nad sobą, ażeby sądzić innych przez porównanie z nami i działać względem nich, jakbyśmy chcieli, by względem nas działano, oto nauka ludzkości etc. [1]). La Bretie utrzymuje, że w duszy ludzkiej jest naturalny zasiew rozumu, który, chodowany przez dobre wpływy i zwyczaje, zakwita w cnoty i przeciwnie: zagłuszony przez występki, marnieje i wyradza się [2]). „Podobnie mówi Ewangelja: Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego“. Dzieje apostolskie przedstawiają nam żywy przykład tego światła rozumu i sumienia w osobie Korneljusa, rotmistrza legji włoskiej, a chociaż to był poganin, Pismo św. mówi o nim: „Był pobożny i bojący się Boga ze wszystkim domem swym, czyniący jałmużny wielkie ludziom, a Bogu się zawżdy modlący“. (Dz. Ap. X. 1. 2.)

2. Człowiek umiał nietylko w głębi sumienia swego odkrywać prawo natury, lecz i religją naturalną. Historycy, którzy opierają się na pisanych świadectwach przeszłości, przyznają, że monoteizm poprzedził wszędzie wielobóstwo. Jest to główna teza Max-Müllera, której dowiódł w dziele o religji porównawczej i w najnowszem dziele, w którem pisze, że idea Boga jest naturalną, rzeczywistą, nieuniknioną i powszechną [3]).

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

[1]) Rozrzewniającą pobudkę postawienia tej świątyni, opowiada Plinius: hist. nat. VII. 36.

[2]) Epist. 47.

[3]) Joannes Diacon vita S. Gregorii 2, 44.

[4]) Montalembert Les moines de Occident III.

[1]) Święcicki Literatura chińska.

[2]) La Bretie w IV t. dzieł Montaigne, str. 354.

[3]) Max-Müller. Physical Religion. London 1891.

Symbolistyczna premjera.

IV.

Prosi on jednej ze swych wnuczek, najmilszej mu i najlepszej dlań, Urszuli, aby wyjrzała przez okno. Noc jest cicha, księżycowa, słowiki śpiewają. Nagle milkną, lekki wiatr porusza liściami z drzewa, zdaje się, jakby ktoś wszedł do ogrodu. Widać, jak łabędzie spłoszone przepływają z jednej strony jeziora na drugą, a wszystkie ryby, które widać w księżycowem oświetleniu, zanurzają się na dno. Dziwne tylko, że pies nie szczeka i chowa się do budy. Jakieś zimno wciska się do pokoju. Zegar bije późną godzinę. Dziadek uczuwa niewytłómaczoną trwogę. Drzwi nie dadzą się zamknąć, mimo tego, że wnuczkom stryj pomaga. Jutro przyjdzie stolarz i drzwi naprawi; powie się mu, aby sprawiał się cicho, gdyż dziadek lęka się każdego hałasu.

Nagle dziadek słyszy brzęk ostrzonej kosy. Prawdopodobnie jest to ogrodnik, który w nocy kosi około domu, gdyż jutro jest niedziela, a trawa bardzo wyrosła. Dziadkowi zdaje się, że ktoś kosę ostrzy wewnątrz domu. (Moment ten sprawia niesłychane wrażenie). Starzec zasypia.

Ojciec ze stryjem rozmawiają o przypadłościach wieku i kalectwa dziadka. Bije godzina dziesiąta: starzec budzi się. Słyszał on szelest we drzwiach szklannych, ktoś w nie wszedł. Wszyscy przypuszczają, że jest to wyczekiwana owa przełożona z klasztoru. Czas jednak mija, a nikt się nie zjawia. Przywołana służąca nie widziała nikogo. Dziadkowi zdaje się, że ktoś wzdycha w pokoju, że ktoś płacze. Nagle ściemnia się; dziadek czuje to pierwszy. Potem zdaje mu się, że ktoś usiadł przy stole. Wie on, że coś się stało, że córce jego jest gorzej, nie chcą mu nic powiedzieć, ale są chwile, kiedy on wie więcej od innych. Uważa, że wszyscy mają zmienione głosy, i pyta czemu wnuczki są takie blade. Po imieniu wywołuje wszystkich obecnych i pyta, kto siedzi jeszcze więcej przy stole? Potem mówi o chorej córce niespokojnie, jakby przeczuwał co złego.

Niepokój i trwoga dziadka oddziaływa na całą rodzinę. W pokoju jest parno, otwierają okna, lampa gaśnie. Słychać, jak liście opadają na polu. Jedna z wnuczek zamyka okno, przez które wpada do pokoju blask księżyca. Bije dwunasta. Słychać, jakby ktoś nagle podniósł się od stołu i szybkim, głuchym krokiem odszedł. Dziadek pyta z przerażeniem, kto powstał? Odpowiadają mu, że nikt. Nagle dziecko zaczyna krzyczeć. Zapalają lampę

Otwierają się drzwi od pokoju chorej, w których staje siostra miłosierdzia, dając znak krzyżem, iż chora umarła. Wszyscy biegną do pokoju zmarłej, przyczem stryj usuwa się grzecznie na bok, robiąc miejsce wnuczkom.

Dziadek pozostaje sam, podnosi się i woła ze smutkiem: „Dokąd idziecie? Dokąd? Zostawili mnie samego, samego!“

Tak się w krótkości przedstawia treść „Intruza“, fantazji, którą nazwaćby można „tragedją przeczucia“.

Nie potrzebował tedy Maeterlinck do swojej fantazji żadnych zewnętrznych akcesorjów, żadnych nadzwyczajnych wypadków, ani charakterów — wszystko polega tu na czemś nieokreślonem, niewypowiedzianem, bo się wypowiedzieć ani określić nie da.

Tajemniczość, ciemność jakaś nieprzejrzana w duchowym świecie — to fantazja belgijskiego poety. A rzecz sama prowadzona tak poprostu, wyjęta z tak codziennego życia, iż teatralna scena razi tu więcej, niż w najnaturalistyczniejszym dramacie, czy komedji. Intruza powinnoby się przedstawiać w małym, zwykłym pokoju, aktorzy powinni mówić zwyczajnym głosem, wszystko, co przypomina teatr, powinno być usuniętem. Nadto aktorowie muszą poprostu odgadywać intencje autora: na pozór wydaje się, iż przeczucia dziadka i jego trwoga mimowolna, która oddziaływa na wnuczki, spotykają się z bezwzględną absolutną krytyką trzeźwego, chłodnego umysłu ojca i stryja, zwłaszcza stryja, figury, której charakter naszkicowany jest po mistrzowsku, z podobną do szekspirowskiej dosadnością. Tymczasem tak nie jest: i ojciec i stryj argumentują przeciw obawom dziadka, a jednak czuć, że wbrew woli i oni im ulegają.

Ten stan rzeczy trzebaby zaznaczać, wnikając w chęć poety, którego dzieło, przedstawione bez głębszego zrozumienia jego ducha, raziłoby może zbytnią jaskrawością kontrastów, a przedewszystkiem, nie narzucałoby widzowi tego nastroju duszy, jaki mu chce narzucić poeta. Między dziadkiem, a ojcem i stryjem leży pozornie ogromna różnica w uczuciach, w danej chwili, ale naprawdę, nam się przynajmniej tak wydaje, oni sprzeciwiają się dziadkowi dlatego, aby mu nie wierzyć, aby wmówić w siebie, że mu się wierzyć nie powinno. Poeta naturalista położyłby główną wagę na efekt, wywołany kontrastami, na szczegóły; poeta mistyk kładzie wagę na ogólny ton, na efekt, który całość wywoła. Zielone, czerwone, niebieskie barwy nie sprawią tego wrażenia, jakie sprawią te barwy, jeśli wszystkie będą na wspólnem jednem tle szarem lub innem.

Uderzającą rzeczą w Intruzie jest pogląd poety na naturę. Natura jest u niego związana nadzwyczaj ściśle z człowiekiem, prawie razem z nim czuje i razem z nim myśli. Czy i o ile Maeterlinck przesadził w tym kierunku w Intruzie, zastanawiać się tu nie będziemy na razie. Cokolwiekbądź dałoby się powiedzieć o tem dziele belgijskiego poety, cokolwiekbądź dałoby mu się zarzucić, jedno przyznać trzeba, a mianowicie, że Maeterlinck zamanifestował w Intruzie, prócz potężnej indywidualności, potężną zdolność kreślenia charakterów. W krótkim utworze, gdzie się nic nie dzieje, osoby występujące naszkicowane są tak ostrym konturem, że stoją przed oczyma, jak żywe. Poezja płynie tu także pełnym nurtem; pomijamy już ogrom poezji w koncepcji, ale w samych szczegółach, w ich doborze i wyborze okazuje się Maeterlinck niepospolitym poetą. Dość wspomnieć owe łabędzie spłoszone, przepływające z jednego krańca jeziora na drugi, przy blasku księżyca w cienistym ogrodzie, i ów zgrzyt ostrzonej kosy, który się nagle daje słyszeć w cichości nocnej. Styl w Intruzie prosty jest i naturalny; tak mówi się codzień. Jest jednak w tym stylu jakiś ton, który nadaje mu zupełnie odrębną i nawskróś oryginalną cechę, a odpowiada przedmiotowi niezrównanie.

Wer.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

+ *Ekonomisty polskiego*, wychodzącego we Lwowie rok III, 15 każdego miesiąca opuścił prasę zeszyt majowy i zawiera: 1) „Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce (1863 do 1888)“. Zarys historyczny (ciąg dalszy). 2) „Reforma podatków bezpośrednich w Austrji“, przez dra Stesłowicza. 3) „Zastosowanie obserwacji i eksperymenta w naukach gospodarczych“, przez dr. Zofję Daszyńską. 4) Kronika *Ekonomisty Polskiego*.

Kronika zamiejscowa.

KURJER POZNAŃSKI.

* Według doniesień *Schles. Ztg.* nabyła komisja kolonizacyjna w r. 1891 w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich: 12 dóbr rycerskich, 4 wsie i 2 folwarki. W ogóle zakupiono w r. 1891: 58.526 ha za 36,070.828 marek. Z tego przypada na W. Ks. Poznańskie: 46.161 ha za cenę 29,344.991 marek. Przeciętna cena hektaru wynosiła więc 635 marek. W roku 1891 rozdano 195 osad między 193 osadników w obszarze 3337 ha za 2,476.512 marek. W roku ubiegłym wpłynęło 969 wniosków o udział w kolonizacji, z których przyjęto 584. Przeciętna wysokość majątku wynosiła u protestantów 6617 marek, u katolików (przeważnie Westfalczyków) 9469 marek.

KURIER WARSZAWSKI

* Gazeta policyjna ogłosiła rozporządzenie, wydane do utrzymujących sklepiki produktów nabiałowych, że odtąd wszelkie naczynia do tego używane, powinny mieć napisy w języku rosyjskim i polskim, jak np. *mołoko* (mleko), *słiwki* (śmietanka) itd.

KURJER BUDAPESZTEŃSKI

* Żona jednego z najbogatszych magnatów austrjackich, hrabiego Oktawiana Kińskiego jest od lat dwu ofiarą ciągłych nagabywań ze strony jakiejś tajemniczej osobistości, o ile się zdaje, kobiety. Anonimy, pełne gróźb, jakieś niespodziewane wypadki, pozornie zupełnie naturalne itd., są historją powszednią w życiu hrabiny, od chwili, gdy jako zgoła niezamożna i nieutytułowana panna w 1888 roku zaślubiła hrabiego, już wówczas starca, liczącego lat 76. W nocy z 25 na 26 kwietnia ów tajemniczy wróg sam, czy też przez najętego zbira, dał dwa wystrzały śrótem do okna pokoju na pierwszem piętrze leśniczówki w borze chlumeckim, gdzie spała hrabina, urządzająca częste polowania, jako zapalona towarzyszka, czy zwolenniczka Nemroda. Trafem szczęśliwym strzały chybiły i władza natomiast gorliwie szuka sprawcy, po za którym wielu domyśla się zemsty tych lub owych krewniaków hrabiego, obrażonych lub zawiedzionych jego małżeństwem i to jeszcze z jakąś zwykłą Stubenvoll, nawet nieszlachcianką.

KURJER BERLIŃSKI

* Według statystyki urzędowej w rzeszy niemieckiej liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn o — miljon. Pokaźna cyfra.

* Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że urzędnik domu Rothschild'ów, Gerloff, krewny kasjera Jäger'a, został zaaresztowany, jako podejrzany o to, iż wiedział o kradzieży.

KURJER PARYZKI

* Według wiadomości, którą otrzymały dzienniki paryzkie, hr. de Coconato, bawiąca w Nicei, nie została zamordowaną, lecz tylko niebezpiecznie zranioną przez swego służącego niejakiegoś Valrowa, króry zdołał ujść.

* Francja posyła duńskiej parze królewskiej w dniu jej złotego wesela w podarunku cztery gobeliny. „Jesień“ i „Zimę“ według krajobrazów Baudry i dwa pejzaże malarzy Beauvais i Francois.

KURJER PETERSBURSKI

* Na Sybirze ma być w tym roku w jednem z większych miast urządzona wystawa handlowo-przemysłowa.

* Następca Gressera von Wall jest z zawodu inżynierem, a pierwsze kroki w karjerze rządowej stawiał przy boku hr. Kotzebue w Warszawie. W r. 1863 odznaczał się szczególną zaciekłością wobec Polaków. W r. 1886 mianowano go gubernatorem wołyńskim, a następnie w 1889 kowieńskim. Wyznania jest von Wall luterańskiego.

* Ma być tutaj utworzone jenerał gubernatorstwo, a posada naczelnika miasta ma być zmienioną na urząd oberpolicmajstra.

* W Moskwie wydała księżna Urusow na korzyść dotkniętych nieurodzajem album, składające się z fotografij 300 wybitnych w Europie osobistości w wielkim formacie. Między innemi jest tam też ks. Bismarck na koniu, w ubiorze wiejskiego szlachcica. Nadsyłając tę fotografję książe napisał własnoręcznie u spodu następujące motto: „Pokój żywi, wojna głodzi“.

KURJER RZYMSKI.

* Miasto Genua obchodzi jubileusz odkrycia Ameryki wystawą włosko-amerykańską, która ma być wkrótce otwarta. Dom, który należał do ojca Krzysztofa Kolumba został gruntownie odnowiony. Pamiątkowy ten budynek wznosi się na Vico Dritto di Pontecillo i oddawna jest własnością miasta Genui. Umieszczono na nim tablicę z następującym napisem łacińskim: „Żaden dom nie jest godniejszym uwagi. Tutaj w tych komnatach spędził Krzysztof Kolumb lata dziecinne i młodzieńcze“. Z dokumentów, które niedawno odkryto w archiwum miejskiem w Genui, wykazało się, że wielki odkrywca urodził się w domu na via Olivella, który został w ubiegłym wieku zburzony. Dzisiaj wznosi się na jego miejscu szpital Pammatone. Via Olivella prowadziła do bramy Genui tegoż nazwiska, a wówczas gdy Kolumb się urodził, ojciec jego był stróżem miejskim przy tej bramie.

* W Wenecji, przy budowie nowej przystani dla okrętów nadpływających z Istrji, odkryto na dnie morza szkielet wielkiego statku. Za pośrednictwem nurków stwierdzono, że szerokość okrętu tego, zbudowanego z twardego drzewa, wynosi siedm metrów; długości zbadać nie zdołano, albowiem znaczna część statku pokryta jest wysoką na dziesięć metrów warstwą ziemi i piasku. Wiek okrętu, który jest prawdopodobnie rozbitym podczas wojny na morzu statkiem weneckim, określają na lat 400. Rozpoczęto odpowiednie roboty dla wydobycia z dna morskiego tego zabytku odległej przeszłości.

KURJER AFRYKAŃSKI.

* Wielkie roje szarańczy nawiedziły Agome w d. 9, 17 i 23 stycznia r. b., jak donosi raport porucznika Herolda, kierownika stacji Misa na terytorjum Togo w Afryce zachodniej. Roje były tak wielkie, że literalnie zakryły niebo i zaćmiły słońce. Krajowcy, którzy tylko co na szczęście ukończyli zbiór ryżu, urządzili obławę na niewidziane od lat blisko 20 owady; kierowała nimi wszakże nietyle myśl ochrony pól od spustoszenia, ile chęć pozyskania rzadkiego przysmaku. Na rynku w Kvandu sprzedawano nawet suszone szarańcze. Król Kumy oznajmił, iż wzbronił poddanym swoim zabijać szarańczę, za co, według jego mniemania, owady, wywdzięczając się, nie spadną na farmy Kumanów. Wódz plemienia Jo oświadczył, iż szarańcza jemu żadnej krzywdy nie wyrządziła, albowiem uprosił swego fetysza, że tym owadom, które mają spaść na farmy jego poddanych przytępił „zęby“. W szczególny sposób wyjaśnił sobie wódz Kusunty ukazanie się szarańczy. Utrzymywał on, iż ponieważ zabijano we wszystkich farmach dużo małp, przeto bracia ich zwrócili się do Boga z prośbą, aby ukarał ludność Agomy, która nie chce pozwolić, by małpy w farmach szukały pożywienia; Bóg przyznał małpom słuszność i zesłał szarańczę.

Kronika polityczna.

Wiedeń 21 maja. Telegram wczorajszy sygnalizował już pokrótce o czwartem posiedzeniu Koła polskiego w sprawie regulacji waluty. Obecnie podać możemy bliższe szczegóły. Poseł Wielowiejski przemawiał jako przedstawiciel klasy rolniczej, wyrażał przekonanie, iż regulacja waluty przyniesie tylko szkody i straty finansowe. W rezultacie przyznał iż z powodów politycznych Koło głosować musi za regulacją. Zakończył życzeniem, iżby sprawę regulacji powierzono konferencji międzynarodowej, która, zdaniem mówcy, rozwiązać ją winna w duchu bimetalizmu. Rutowski zaznaczył, iż opinja publiczna w kraju jest podzieloną. Trzej galicyjscy znawcy w ankiecie walutowej wyrazili poglądy sprzeczne. Ostatecznie zwyciężył bimetalizm, ale mówca nie solidaryzuje się z zapatrywaniami bimetalistów. Przeczy, ażeby bimetalizm leżał w interesie rolników. Sądzi, iż takie kwestje, jak kwestja waluty, rozwiązać może tylko praktyka, a nie teorja, nie cytaty i autorety. Przepowiednie Wołowskiego się nie stwierdziły. Ostro polemizuje mowca z prof. Milewskim. Sam oświadcza się za walutą złotą i za regulacją waluty. Ważną jest rzeczą raz ustalić wartość ziemi i kapitału, podciąć skrzydła spekulacji giełdowej, wyzyskującej niepewność sytuacji. Wreszcie mówca przyznaje, iż przy walucie złotej baczyć należy, aby nie zabrakło środków wymiany na targu. Poseł Kozłowski polemizował z drem Dunajewskim. Waluta złota — sądzi — jest groźnem niebezpieczeństwem dla rolnictwa, a nawet dla przemysłu. Zaznacza, że obrona rolnictwa nie jest obroną interesu kastowego. Wprowadzenie waluty złotej sprowadzi zniżkę cen, zmniejszy rentę i wartość ziemi. Nacisk, jaki wywiera giełda na rząd, nagląc do regulacji, jest aż nadto znaczącym. Regulacja leży tylko w interesie spekulacji giełdowej. W rezultacie godzi się mowca z powodów politycznych z wnioskiem, ale wyraża zdanie, iż sprawę rozwiązać winna ostatecznie konferencja międzynarodowa. Z uwagi, iż jeszcze ośmiu posłów zapisało się do głosu, odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie Koła w wymienionej sprawie.

Lwów 20 maja. Do *Dziennika Polskiego* piszą z Wiednia: „We wtorek wieczór przemawiał minister skarbu w Kole polskiem. Po posiedzeniu doręczono dziennikarzom kilkowierszowy komunikat z zapowiedzią, że na drugi dzień wydane będzie obszerne sprawozdanie, na razie zaś rzecz ma pozostać w tajemnicy. Mimo to na drugi dzień rano *N. fr. Presse* podała już cały szereg szczegółów z mowy ministra. Nie dość jednak na tem. Na drugi dzień, około godziny pierwszej mowa ministra była już zredagowaną i przez niego samego przejrzaną. Radca dworu i dyrektor biura Izby poselskiej, Blumenstock, nastręczył się Kołu polskiemu z gotowością rozesłania całego komunikatu do dzienników. Pan radca ma jednak pewne protegowane dzienniki niemieckie, o które dba, jak o własny interes. Z obawy zatem, ażeby rzeczony komunikat nie ukazał się wprzód w wieczornych pismach i chcąc zachować go dla innych pism oświadczył, że nie wyda go przed wieczorem, t. j. w porze, w której dla dzienników polskich poczta jest spóźniona. Mimo energicznych protestów ze strony polskich sprawozdawców, pan hofrat obstawał przy faworyzowaniu dzienników lewicy. Tak więc, rzecz tak ważna i mająca największy wpływ na giełdę, pozostała dla naszej publiczności przez 48 godzin tajemnicą, a to dzięki niepowołanym czynnikom, które wtedy tylko przypominają sobie Koło polskie, jeżeli idzie o wynagrodzenie lewicy.

Korespondenci dzienników polskich otrzymali zatem komunikat z Koła polskiego późno wieczór w języku niemieckim i ze stampilją biura prasowego lewicy. Ilekroć w Kole toczą się obrady, których treść bez najmniejszego uszczerbku dla ogółu pozostaćby mogła wieczną tajemnicą, dziennikarze polscy nagabywani bywają o jak najdokładniejsze relacje o tem, co ten, lub ów pan raczył powiedzieć — kiedy jednak idzie o rzecz w istocie ważną, prasa niemiecka otrzymuje pierwszeństwo, polscy zaś korespondenci żebrać muszą o wiadomości u hofrata Blumenstocka i innych satelitów niemieckiej prasy. Raz przecież należałoby rzecz tę wyjaśnić.“

W sprawie powyższej pisze korespondent *Gazety Narodowej* między innemi, co następuje:

„Zresztą on (p. Blumenstock) też sam oświadczył, że nie chce tego uczynić (mowa o udzieleniu polskim dziennikarzom komunikatu Koła polskiego) w interesie „prasy wiedeńskiej,“ ażeby sprawozdanie to nie straciło na wartości, gdyby też w innych, a nie najpierw w wiedeńskich dziennikach ogłoszonem zostało. Ależ, za pozwoleniem, po pierwsze, co polskiej prasie prowincjonalnej do tego interesu pana Blumenstocka? i jak ona przychodzi do tego, iżby z powodu troski p. hofrata o dobro prasy wiedeńskiej, ona na tę prasę czekała i sprawozdania z obrad Koła polskiego dopiero z prasy wiedeńskiej brała?

Prasa polska zasługuje przecie ze strony polskiej na tyle względów, ażeby jej właśnie wtedy, gdy chodzi o ważne sprawy Koła polskiego, dawano pierwszeństwo. Tak przynajmniej posłowie niemieccy i czescy pojmują interes swojej prasy, i oni jeszcze nigdy ważnych sprawozdań najpierw obcym pismom nie dawali.“

Wiedeń 21 maja. Prasa staroczeska przedstawia nieco inaczej sprawę, o której mówi komunikat klubu młodoczeskiego przez nas przytoczony. Klub uchwalił zaprosić ministra skarbu, dra Steinbacha, atoli, gdy dr. Herold zajął stanowisko wprost nieprzyjazne sprawie regulacji, motywując to obawą ażeby rząd, po przeprowadzeniu przedłożenia, nie nabył zbytniej potęgi, uchwaliła komisja parlamentarna klubu młodoczeskiego ignorować uchwałę klubu. Okoliczność ta wywołała nader burzliwe zgromadzenie klubu, przyczem uchwałę raz jeszcze powzięto wszystkiemi głosami przeciwko pięciu. Wskutek tej uchwały udał się dr. Tilszer do ministra skarbu z zaproszeniem, przyczem, jak wiadomo, spotkała go odmowa.

Wiedeń 19 maja. Dzisiaj wieczorem odbyło się posiedzenie klubu konserwatystów, na które przybył minister skarbu. Minister przedstawił nader wyczerpujące *exposé*, poczem odpowiadał na interpelacje.

Wiedeń 20 maja. Minister skarbu przemawiał dzisiaj w sprawie walutowej na zebraniu stowarzyszenia rolników.

Wiedeń 20 maja. Jutro w sobotę podejmie Izba posłów po dwudniowej przerwie prace parlamentarne. Na porządku dziennym sprawa regulacji waluty.

Pierwsze czytanie potrwa dłużej, niż to bywa zwykle, zdaje się bowiem, iż kluby pozwolą swym członkom wypowiedzieć szczegółowo osobiste zapatrywania. Przekazanie do komisji nastąpi jednogłośnie.

Wiedeń 20 maja. W Zielone Święta od 5 do 9 czerwca odbywać się będzie w Wiedniu kongres partji socjalno-demokratycznej. Kongres zajmie się głównie załagodzeniem sporów, jakie się toczą od niedawna w łonie wiedeńskiej socjalnej demokracji, wezmą w nim udział przedstawiciele obu socjalno-demokratycznych kierunków (partja dra Wiktora Adlera i socjalistyczni secesjoniści)

Zgromadzenie zwołano za zaproszeniami imiennemi. Pod odezwą zwołującą zjazd znajdujemy podpisy przywódców robotniczych z Wiednia Ferdynanda Leissnera (frakcja Adlera) i Jana Dobejsi (opozycja), dalej Jana Resela (Grac), Edwarda Riegla (Berno), Jana Englisza (Kraków) i Antoniego Mańkowskiego (Lwów). Czescy socjaliści nie przybędą.

Paryż 21 maja. *Correspondenz Nationale*, organ hr. Paryża, ogłasza wreszcie oczekiwaną notę, wyjaśniającą stanowisko monarchistów francuzkich wobec akcji ugodowej, podjętej przez Leona XIII. Nota zaznacza różnicę, jaka istnieje pomiędzy stronnictwami religijnemi a politycznemi. Monarchiści francuzcy są partją polityczną. Sądzą oni, iż Francuzom przysługuje prawo, orzekać, jaka forma rządu najkorzystniejszą jest dla ojczyzny i stawać w obronie wyznawanej idei. Monarchiści francuzcy zostaną nadal tem, czem byli. W sprawach wyznaniowych, jako katolicy, bronić będą i nadal interesów kościoła.

Paryż 20 maja. Minister sprawiedliwości Ricard przedłożył radzie ministrów projekt zmiany ustawy prasowej. Wedle projektu karanem będzie podniecanie do kradzieży, zaostrzone zastały kary za podniecanie żołnierzy do nieposłuszeństwa przełożonym, w końcu projekt przyznaje władzom bezpieczeństwa prawo prewencyjnego konfiskowania dzienników, a nawet aresztowanie dziennikarzy. Reakcyjną tę reformę wywołały zatrważające postępy agitacji anarchistycznej.

Praga czeska 21 maja. Już wiadomo z depesz telegraficznych, iż związek chłopski czeski polecił klubowi młodoczeskiemu bezzwłocznie wejść w pertraktacje z staroczechami i grupą feodalną w sprawie prawa państwowego. Teraz podajemy bliższe szczegóły Już od dłuższego czasu występowały *Selskie Listy*, organ związku przeciw obecnej polityce klubu młodoczeskiego, osobliwie poddając ostrej krytyce rolę polityczną dra Juliusza Gregra. W poniedziałek zjechało się do Pragi 700 członków związku i pomimo usiłowań kilku młodoczeskich posłów, którzy na zjazd przybyli, zapadła wymieniona uchwała, stawiająca klub młodoczeski w bardzo kłopotliwem położeniu.

Sofja 21 maja. Medżyd bej, naczelnik komisarjatu tureckiego w Zofji, powrócił i konferował z ministrem spraw zagranicznych Grekowem, w sprawie znanej noty bułgarskiej, przesłanej Porcie po zamordowaniu Vulkowicza. Porta przyrzeka zażądać od Rosji wydania braci Tufekczijew-Szyszmanowów.

Wobec żądania Bułgarji, ażeby Porta wydaliła ze swych granic emigrantów bułgarskich, rząd turecki żąda przedewszystkiem imiennego spisu osób Bułgarji niemiłych W sprawie uznania księcia Ferdynanda legalnym panującym, doradza Porta rządowi bułgarskiemu cierpliwość, i sądzi, iż chwila obecna do podjęcia rokowań w tej mierze nie jest stosowną. Grekow zawiadomił Portę, przez ajenta bułgarskiego w Konstantynopolu, Dimitrowa, iż żądany wykaz imienny już się sporządza i przypomniał daną obietnicę uzyskania od Rosji wydania braci Tufekczijew Szyszmanowów.

Kronika ekonomiczna.

Kraków 20 maja 1892.

Na giełdach panuje prawie wszędzie tendencja zwyżkowa, nawet waluta rosyjska z dniem każdym coraz wyżej idzie, tylko na targowicy zbożowej rozpanoszyła się widocznie zniżka. Przypisują to mdłe usposobienie dzisiejszego targu głównie tej okoliczności, że na Węgrzech ma być wszędzie świetny stan wysiewów, rokujący niebywały oddawna eksport zbożowy, jeśli wszystko, czego ku temu potrzeba, tak jak dotąd, dopisze i nadal. Kupujących z Prus wcale dziś nie było na Kleparzu, a właśnie oni zawsze największy wpływ wywierają na ceny targowe. Jedyne obstalunki i zakupna nieco większe odbywały się na rachunek młynów na Podgórzu i w Bieńczycach.

Płacono tedy: za pszenicę 10·— do 10·25; żyto 9·— do 9·20; jęczmień browarny 6·— do 6·50; jęczmień (na kaszę) —·— do —·—; owies 6·50 do 7·—; groch 9·— do 10·50 i —·—; proso 7·10 do 7·50; tatarka 8·50 do 10·—; fasola 7·25 do 8·50; koniczyna (siewna) 50·— do 55·— i —·—; ziemniaki 2·25 do 2·70; jagły —·— do —·—; kukurydza 5·80 do 6·— i 7·—; spirytus 16·— do 16·70.

Lwów 19 maja 1892.

Pszenica 9·25 do 9·50; żyto 8·25 do 8·50; jęczmień (browarny) —·— do —·—; owies 6·80 do 7·—; rzepak 9·75 do 10·25; groch 6·50 do 10·50 i 11·—; wyka 5·— do 6·20; lnianka 8·— do 8·50; bób 7·75 do 10·—; hreczka 9·25 do 10·25; koniczyna 50·— do 60·— i 65; koniczyna szwedzka 60·— do 70·—; kminek 20·70 do 22·—; anyż 29·— do 30·—; kukurydza 6·— do 6·25; chmiel (50 kilo) 50·— do 60·—; spirytus 15·— do 15·75.

Wiedeń 19 maja.

Żyto 8·73 ct., przenica 8·84 ct., owies 5·82 ct., kukurudza 5·37 ct., rzepak 12·55 ct., spirytus 18·25 ct., kredyty austr. 319·25 ct., kredyty węgier. 363·25 ct., anglobank 151 złr., staatsbany 289 złr., alpiny 62·30 ct., kol. renta majowa 95·95 ct., renta węgierska 110·40 ct., napoleony 9·51 ct., ruble 1·26 ct.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś. św. Julji panny i męczenniczki; jutro: św. Dezyderjusza biskupa.

Rocznice.

W czasie, gdy Skrzynecki wyprawił się na gwardje moskiewskie, *Dybicz zbudowawszy dwa mosty na Bugu, przechodzi 22 maja 1831 przez tą rzekę* i wpada na jenerała Łubieńskiego, który maszerował do Czyżewa. Bitwa była zawzięta, ale Łubieński cofać się musiał, przyczem Moskale wzięli tylną straż jego pod Strzałkowem. Składała się ona z dwóch pułków piechoty, piątego pułku strzelców konnych i 10 dział. O dziesiątej w nocy obskoczyły ją trzy brygady jazdy moskiewskiej; wojsko polskie przebiło się i dostało do swoich, straciwszy tylko 1 działo i kilkudziesięciu poległych.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Niedziela 22 maja.

O godzinie 12 w południe ogólne zebranie członków Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki w sali Rady powiatowej.

O godzinie 1 w południe wycieczka Towarzyszy krawieckich na Panieńskie skały.

O godzinie 6 wieczorem w parku krakowskim puszczanie balonu. Muzyka wojskowa.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie w teatrze krakowskim.

Siódmy występ Heleny Marcelówny. Po raz drugi: „Koniec Sodomy".

O godzinie 8 wieczorem wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych. Oświetlenie elektryczne. Muzyka wojskowa.

† **Ś. p. Adolf Przerwa-Tetmajer,** b. żołnierz wojsk polskich z 31 roku, b. poseł na Sejm krajowy, b. marszałek powiatu nowotarskiego, zmarł w naszem mieście dnia 20 b. m.

Ciężki cios dotknął kolegę naszego, p. Kazimierza Tetmajera, któremu w nieszczęściu, jakie go spotkało, jako też całej w smutku pogrążonej Rodzinie, szlemy wyrazy najgłębszego współczucia.

Postać ś. p. Tetmajera należała do najsympatyczniejszych w naszem mieście i budziła powszechny szacunek. Powszechny też żal szczery i głęboki wywołała we wszystkich kołach towarzystwa naszego śmierć zasłużonego Męża.

Cześć Jego pamięci!

Poprzestając na tej krótkiej wzmiance, odkładamy obszerniejszy nekrolog na później.

Jego Wysokość arcyksiążę Albrecht przejechał wczoraj wieczór przez Kraków do Rawy ruskiej w towarzystwie szefa sztabu jen. Becka i kilku wyższych oficerów. Na powitanie arcyksięcia przybyli na dworzec: delegat Laskowski, dyrektor policji dr. Korotkiewicz i dyrektor ruchu kolei państwowej Kolosvary.

Z Rady miejskiej. Jak donosiliśmy już wczoraj, w piątek 20 b. m. o godz. 5 popołud. odbyło się poufne posiedzenie Rady miejskiej, zwołane przez Prezydenta miasta na skutek wystosowanego do niego pisma mistrza Jana Matejki w sprawie burzenia kościoła św. Ducha, a to celem porozumienia się w tej sprawie i powzięcia ostatecznej decyzji. Po długiej, bardzo ożywionej dyskusji, stanęło na tem, że uchwała Rady, polecająca całkowite zburzenie ma być utrzymana. Niektórzy z pp. radców proponowali wprawdzie, że już sama przyzwoitość wymaga, aby w sprawie tej porozumieć się jeszcze z mistrzem i wejść z nim w rokowania, przeważająca jednak większość Rady uchwaliła, że, bez dalszej zwłoki, kościołek św. Ducha, ma być zburzony. Z wielkim żalem przychodzi nam też zanotować, że w myśl tej uchwały Rady miejskiej burzenie dawnego kościółka jest w pełnym toku. Możeby Kraków nie był nic stracił na zachowaniu jednego więcej zabytku z minionej lepszej przeszłości, których już i tak z dniem każdym mniej na szerokim obszarze ziem polskich.

Zapowiedziany na poniedziałek dnia 23 b. m. koncert Jadwigi Camilowej odłożony został na jesień. Pieniądze za bilety zwraca księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Z kół akademickich. Kuratorję krakowskiej Czytelni Akademickiej złożył profesor dr. Ulanowski, a objął profesor dr. Dargun.

Ogólne zgromadzenie Towarzystwa im Tadeusza Kościuszki odbędzie się w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 12 w południe w sali Rady pow. przy ul. św. Marka l. 5 w Krakowie.

Porządek dzienny jest następujący: 1) Zagajenie zgromadzenia przez przewodniczącego. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z czynności wydziału. 4) Sprawozdanie kasowe skarbnika i komisji rewizyjnej. 5) Sprawa wyjednania pozwolenia na nazwę ulicy Wolskiej ulicą „Kościuszki". 6) Wniosek wydziału zaprowadzenia oznak dla członków Towarzystwa. 7) Wybór sześciu członków wydziału w miejsce ustępujących. 8) Wnioski członków.

Wielki Wydział Kasy Oszczędności miasta Krakowa odbędzie doroczne walne posiedzenie jutro o godzinie 5 po południu. Sprawozdanie z obrotu kasowego w ubiegłym roku administracyjnym 1891 i ze stanu majątku kasy oraz preliminarz wydatków na rok 1892 zostały już rozesłane członkom Wydziału. Z posiedzenia tego zamieścimy w swoim czasie bliższe sprawozdanie.

Posiedzenie komitetu dla głodnych dzieci odbyło się wczoraj w sali obrad Rady miejskiej o godzinie 4 po południu, pod przewodnictwem dra Henryka Jordana. Na posiedzeniu były obecne także panie do komitetu należące. Na porządku dziennym posiedzenia było sprawozdanie z czynności komitetu i sprawozdanie kasowe. Bliższe szczegóły zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Czesi w Krakowie. Posiedzenie pełnego komitetu obywatelskiego przyjęcia Czechów w Krakowie, odbędzie się we wtorek, dnia 24 maja b. r., o godz. 8 wieczorem, w sali cechu rzeźniczego, na które wszystkich Panów, którzy otrzymali zaproszenia, do wzięcia udziału w czynnościach tegoż komitetu, zapraszam.

Sekretarz kom. ob. przyjęcia Czechów
Garbusiński.

Z toru wyścigowego. Energicznie postępują naprzód roboty około przydłużenia trybuny, po prawej stronie znajdującej się od głównego wejścia. Trybunę przedłużono na 8 metrów.

Łazienki letnie. Od strony Grobli ustawione zostały już na Wiśle łazienki letnie damskie. Pod Zamkiem właściciele łazienek męzkich od tygodnia na próżno oczekują ustalenia się pogody... Deszcz i zimno zatruwają właścicielom godziny oczekiwania tak upragnionych dla... kieszeni amatorów wiślanej kąpieli.

Składki na dom akademicki. XI lista składek złożonych do rąk skarbnika komitetu obywatelskiego p. dyrektora Franciszka Sięka:

1) Dyrekcja teatru krakowskiego połowę czystego dochodu z przedstawienia w dniu 3 maja b. r. po strąceniu dodatkowego wydatku w kwocie 2 złr., 156 złr. 64 ct.

2) Magistrat miasta Białej ze składek 111 złr. 70 ct. (a mianowicie Rada gmin na m. Białej 25 złr., Karol Strzygowski 10 złr., Franciszek Strzygowski, Hugo Pengratz, Gustaw, Hess, Mermikel et Gülcher po 5 złr., Krebok et Then, R. Lukas, E. Rost dr. Kwieciński po 3 złr.; F. Vogt, J. Vogt, E. Sehmeja, E Pfister, F. Nachowski, Schlesinger et Sink, bracia Seuwwald, dr Reich, dr. Cieszyński, dr. Stiasny po 2 złr.; Karolina Polasek, dr. Peterek, J. Strzygowski, A. Eisenberg, Rosa Bachmann, J. Hamerlak, A. Zagórski, H. Fribsekl, V. Kolarzik, V. Ehrler, Haempel, C. W. Sekaedel, Kalassa, Ichheiser, dr. Rosner, Z. Dropczyńska, H. Kuhn, A. Wolf po 1 złr.; J. Scholz, Reiner et Gurtler po 50 ct.; O. Simon 20 ct.)

3) Rada m. Krakowa 100 złr.

4) Dr. Hasiewicz z Karlsbadu 100 złr.

5) Stanisław Kluczycki w Krzeszowicach ze składki 65 złr. (a mianowicie: hr. Anna Ksawerowa Branicka 50 złr., hr. Adam Krasiński 10 złr., Stanisław Kluczycki, Alojzy Kluczycki po 2 złr; Ludwik Kluczycki 1 złr.).

6) Stanisław Klobassa Zrencki ze składek 50 złr., (a mian. Klobassa Zrencki 40 złr., Adam Kalinka 10 złr).

7) Towarzystwo zaliczkowe w Jarosławiu 50 złr.

8) Dr. Antoni Kochanowski w Czerniowcach ze składek 20 złr., a mian.: dr. Antoni Kochanowski 10 złr., Antonja Kochanowska, Antoni Kochanowski, junior po 5 złr.

9) Dr. Edward Koerner w Monasterzyskach, ze składek, 16 złr. 50 ct., a mian.: dr. E. Koerner, Kamieński, nieczytelny po 2 zr; nieczytelny 3 złr, J Mołrycz, Dudzik, Adler, A. Łabaziewicz, Moskra, nieczytelny po 1 złr. Kislewicz, K. Nachmann, nieczytelny po 50 ct.

10) Magistrat m. Nowy-Targ, ze składek 15 złr. 35 ct., a mian: gmina Nowy-Targ 5 złr., Zimler, J. Goldfinger, nieczytelny po 1 złr., Jankiewicz, Czałczyński, Massatsch, Halikowski, L Lazar, J. Ciepliński, S. Goldmann, A. Mandel, dr. Blumenfeld, nieczytelny po 50 ct., J. Mandel 40 ct., D. Stattler i 4 podpisy nieczytelne po 30 ct., S. Hammerschlag 25 ct, H Teichner 20 ct.

11) Helena Frycz, ze składki 10 rs. (12 złr. 52 ct.

12) Dr. Stefan Mikołajski w Ciężkowicach, ze składki 11 złr, a mian: dr. S. Mikołajski, S Huża, T. Gutkowski po 2 złr., S Japa, ks. J. Ręgorowicz, G. Krasnski, T. Kochlöffel, nieczytelny po 1 złr.

13) Dr. Władysław Seredyński w Tarnowie, ze składki 10 złr., a mian.: A. Strzelecki 3 złr., M. Krasowski, S. Kowalski, M. Kołczykiewicz, H. Parasiewicz, ks. W. Gadowski, A. Ruciński, dr. W. Seredyński po 1 złr.

14) Dr. Cienciała w Cieszynie, ze składki 10 złr., a mian: dr. Cienciała 5 złr., dr. A. Dybowski 2 złr., F. Górniak, A. Filasiewicz, A. Maczura po 1 złr.

15) Dr. Jan Przesmycki w Gorlicach ze składki 8 złr. 50 ct., a mian.: S. G., dr. C. M., B. W. po 1 złr., M. F. Hel. Ud. nieczytelny po 50 ct.

16) Dr. Józef Milerowicz w Kozłowie ze składki 7 złr., a mian: dr. Milerowicz, F. Kochmann, S. Błachowski, ks. Zagorzyński, ks. E. Neuburg po 1 złr., J. Błachowski, M. Leniek po 50 ct., G. N. 40 ct., W. Rychlicki, M. Szwajkowski po 30 ct.

17) Marjan Zahradnik z Jezierny 6 złr. 60 ct.

18) Józef Niedźwiedzki, Józef Pokutyński w Krakowie, za pośrednictwem dr. Romana Ławrowskiego 5 złr.

19) Edward Fuchs w Krakowie 3 złr.

20) Sobierajski w Krakowie 2 złr.

Za składki powyższe i dary serdeczne dzięki składa imieniem obywatelskiego komitetu budowy domu akademickiego

Prof. dr. *Edward Korczyński.*

Z teatru. (*j*) Znowu występ p. Marcellówny — i znowu sala teatralna przepełniona, jak w najruchliwszym sezonie: oto, co sprawia wielki talent, który publiczność porywa i działa na nią w sposób podniecający ciekawość powszechną. Może sobie p. Marcellówna wpływu takiego powinszować.

„Księżna Jerzowa" dała znakomitej artystce pole do wykazania tych nowych znamion talentu, których dotąd w całej pełni uwydatnić jeszcze nie miała sposobności. Z kreacji wczorajszej widniała ambicja i duma kobieca, dystynkcja, hamująca wybuchy namiętności i szlachetność ujmująca. Wszystkie te cechy, rozwinięte na tle głębokiego uczucia przemawiały tak wymownie, że postać Seweryny wprost chwytała za serce. Krótko mówiąc, p. Marcellówna grała po mistrzowsku.

Co do reszty grających to zupełnie na swojem miejscu znaleźli się: pani Wolska, pp. Rygier, Stępowski i Śliwicki. Książe de Birac w interpretacji p. Sobiesława byłby dobrym, gdyby był, zamiast patosu sztucznego, wydobył z siebie choć trochę uczucia.

W niewielkiej rólce kamerdynera wykazał nam p. Solski znowu zalety swojego talentu. Panna Koźmin otrzymała przez pomyłkę niestosowną dla siebie rolę, panna Parysotówna zaś powinna sobie scenę wypersfadować stanowczo.

Dziś wystąpi p. Marcelówna po raz drugi w „Końcu Sodomy" jako Ada. Artystka gra tę rolę przepysznie. Z innych artystów zbierają zasłużone oklaski: p. Żelazowski (Wilhelm) i panna Dzirytówna (Klarcia).

I znowu publiczność zapełni salę. To należy już do rzeczy stwierdzonych w naszym teatrze.

Wydział filologiczny Akademji Umiejętności, odbył w dniu 9 b. m. posiedzenie, pod przewodnictwem dyr. prof. Morawskiego. Odczytał na niem treść swej rozprawy p. t. *„De rhetoribus latinis observationes"*, prof. Morawski.

Za czasów Cesarstwa, kiedy wymowa straciła swoją dawniejszą doniosłość i właściwe pole działania, rozwinęły się szkoły deklamatorów, które miały niby przygotowywać do sądowych i publicznych występów, w rzeczywistości jednak stały się same dla siebie celem i duczyły umysła młode grą wyrazów i igraszką myśli. Autor w niniejszej rozprawie przedstawia istotę i obyczaje tych szkół, a następnie stara się określić wielki ich wpływ na cały stan umysłowy i literaturę ówczesną. Ponieważ każdy prawie Rzymianin szkoły te przechodził, dla tego też nic w tem dziwnego, że retoryka ta odbiła się na wielu utworach piśmiennictwa. Slady jej widoczne są w poezji pierwszego wieku Cesarstwa, a również w historjografji. Niektóre myśli i zwroty ze szkoły zaczerpnięte, powtarzają się odtąd stale u wielu amatorów, jak Velleius, Seneka, Tacyt, Iuvenalis, Florus i inni. Myśli te i zwroty autor starał się wykazać na pewnych przykładach, przez co wpływ tych deklamacyj ukazuje się w wyraźnych zarysach.

Sekretarz złożył z szeregu słowników ludów kamczackich ze zbiorów prof. Dybowskiego, w opracowaniu p. Ign. Radlińskiego, *„IV Słownik narzecza Kamczadałów zachodnich"*, następnie zdał sprawę z posiedzenia Komisji historji sztuki, które się odbyło dnia 5 maja b. r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski, poświęciwszy na wstępie słowa wspomnienia zmarłemu 19 kwietnia b. r. w Krakowie pracownikowi na polu historji sztuki ś. p. Gąsiorowskiemu, zdał sprawę z czynności zarządu i z postępu druku publikacyj.

Sekretarz Lepszy przedłożył nowo nadeszłe dzieła od zbiorów Akademji, wiążące się z historją sztuki i zwracał uwagę na ustępy, które mają dla nas doniosłejsze znaczenie. Prof. Łuszczkiewicz przedstawił rysunki, wykonane przez uczniów szkoły sztuk pięknych z pomników architektury, rzeźby, malarstwa i przemysłu artystycznego w czasie zeszłorocznej wycieczki do Tarnowa, Rzeszowa, Skrzyszowa i Gosprzydowy. Alfred Römer podał wiadomość o pasach polskich litych z fabryk w Słucku, Kobyłkach, Grodnie, Nieświeżu, Szydłowcu pod Gdańskiem, Przeworsku i Drzewicy; udzielił niektórych dat o fabrykantach i zakończył określeniem charakteru ornamentacyjnego pasów polskich. Stanisław Krzyżanowski doniósł o wykryciu przez siebie trzech jeszcze inwentarzy kościoła N. P. Marji w Krakowie, oraz przedstawił komunikat p. Adama Chmiela p. t.: „Rzeczy, które pokładziono panu Hanuszowi Gedkowy Barwierzowy krolia J-o Moszczy Vigilią Swienthey Katarzini r. 1589". Zygmunt Hendel czytał rozprawę p. t.: „Ogrojec kościoła św. Barbary w Krakowie", w której zwrócił uwagę na mniej widoczne szczegóły architektoniczne, poddał szczegółowemu rozbiorowi cechy ozdób gotyckich, które mają wielkie powinowactwo stylowe z dziełami Wita Stwosza i przedstawiają znaczną wartość pod względem dekoracyjnym. Kaplica ta do pierwszych lat XVII wieku miała arkady otwarte, zamknięte kratą jedynie, i wejście od drzwi głównych kościoła św. Barbary w miejscu, gdzie dziś ścianka. W dyskusji nad wygłoszonym odczytem prof. Wł. Łuszczkiewicz odwołał się do dawnych prac swych nad tym pomnikiem oraz wyjaśnił, że, jakkolwiek nieznanym jest fundator kaplicy grobowej św. Barbary, to jest jednak wiadomo, że budowę jej prowadził już r. 1396 Piotr Kaldherberger. W Ogrojcu zaś prof. Łuszczkiewicz widzi kostnicę *(ossuarium)*, taką, jaką jeszcze r. 1338 Wierzynek budował na cmentarzu przy kościele N. P. Marji; składano w niej kości wykopane na cmentarzu Marjackim, czego i sam klucz sklepienny z wyobrażoną na nim trupią głową z dwoma piszczelami dowodzić się zdaje.

P. Lepszy przedłożył następnie komunikaty hr. Konstantego Przezdzieckiego, a mianowicie dokument Zygmunta III z roku 1601, odnoszący się do zakupna dachówek w Gdańsku, potrzebnych na pokrycie zamku warszawskiego, tudzież rysunek kubka glinianego, wykopanego w Postawach (gub. wileńskiej), który się odznacza charakterystycznym kształtem, właściwym kubkom metalowym z XVI i XVII wieku. Na członka komisji wybrano p. Aleksandra Jelskiego. Na posiedzeniu ściślejszem Wydziału uchwalono prace pp. prof. Morawskiego i Ign. Radlińskiego odesłać do Komitetu wydawniczego.

Brzegi Rudawy, od ulicy tegoż imienia do ulicy Smoleńskiej (realności p. Baranieckiego), zostały już uregulowane i podmurowane.

Objawy tyfusu brzusznego pojawiły się na Półwsiu Zwierzynieckiem w realności pod l. 59 u jednego z mieszkańców. Starostwo krakowskie dało polecenie naczelnikowi gminy i doktorowi, aby przedsięwzięli wszelkie środki, zabezpieczające od rozszerzania się choroby.

Program wieczoru p. Derynga. W piątek dnia 27 maja 1892 r. odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego (ul. św. Tomasza l. 32) „Wieczór Emila Derynga", b. reżysera teatrów rządowych warszawskich, z łaskawym współudziałem p. Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich i chóru akademickiego. — Program: 1) a) Kotarbiński: „Noc majowa", b) Chopin: „Witaj gwiazdo", odśpiewa Chór akademicki. — 2) „Prosta droga barona v. Moiesdorf", satyryczna sylwetka z Rodocia, wygłosi Emil Deryng. — 3) „Mucha", monolog humorystyczny Coquelina, wygłosi Bronisław Deryng. — 4) „Z pod Cheronei", wiersz Michała Bałuckiego, wygłosi Helena Marcello. — 5) a) „Imieniny pana Podstołnaczelnika", humoreska Sędzimira; b) „Pan Pajtalewicz, podstołnaczelnik" (Rzecz dzieje się w Grodnie), wygłosi Emil Deryng. 6) Döppler: „Jaskółka", odśpiewa Chór akademicki. — 7) a) „Podwójne polowanie" z piosnek Berangera; b) „Konfederat Barski", wiersz Wincentego Pola, wygłosi Emil Deryng. — Początek o godzinie w pół do 8 wieczorem. — Ceny miejsc: Krzesło 1 złr. Wstęp 50 cent. (Biletów wcześniej nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego).

Lokomotywy, służące do ubijania szos i dróg, nie powinny kursować po ulicach w Krakowie w godzinach, gdy ruch kołowy jest największy. Nietylko, że lokomotywa tamuje komunikację, ale może być przyczyną wypadku osób idących i jadących powozami lub dorożkami. Na całym świecie lokomotywy kursują w rannych godzinach, gdy tego potrzeba wymaga. Wypadek z przyczyny nagłego wyjazdu lokomotywy w dniu wczorajszym z ulicy Zwierzynieckiej na planty, zdarzył się dnia wczorajszego. Konie powozu hr. Ł., spłoszone, runęły się naprzód. Dzięki przytomności stangreta, prócz strachu osób siedzących w fetonie i złamania dyszla, innego wypadku nie było. Wymowna ta illustracja powinna zwrócić uwagę odpowiednich władz na niewłaściwość kursowania lokomotyw w godzinach popołudniowych po ulicach miasta Krakowa.

Ulica Karmelicka od pewnego czasu stała się widownią perjodycznie powtarzających się burd nocnych. Dodajemy do tego, że burdy mają miejsce w bliskości kościoła OO. Karmelitów. Łatwo się domyśleć, że pobudkę do krzyków i zakłócania spokoju ulicznego daje wyszynk żydowski, usadowiony w pobliżu Domu Bożego. Już nie wspominamy o mieszkańcach, których do żywego denerwują podobne uliczne popisy pijanych gości wyszynku, ale chodzi nam o niestosowność miejsca, w jakiem pozwolono szynk założyć. Na całym świecie wzbronionem jest surowo i przestrzeganem sumiennie, aby w pobliżu Kościoła nie znajdowało się nic, coby z powagą świątyni nie licowało. A nikt chyba nie zaprzeczy, że wyszynk należy właśnie do takich zakładów. Możeby — za przykładem innych miast — i u nas, w Krakowie poczęto zważać na podobne przepisy. Wszak miejsca wygodnego na piwiarnie i wyszynki w Krakowie nie brakuje.

Aresztowania. Aresztowanym został we czwartek, dnia 19 b m, akademik Warzycki, z powodów natury politycznej, i do tychczas pozostaje w areszcie śledczym.

Rozbiegany rumak. Wczoraj koło godziny 5 po południu spłoszył się koń przy pojeździe w okolicy ulicy Zwierzynieckiej i uwolniwszy się z zaprzęgu wpadł na plantacje pośród spacerujących koło letniej kawiarni. Zjawienie się tak niezwykłego i niesfornego przechodnia wywołało wielkie przerażenie zwłaszcza wśród towarzyszących dziatwie pań i piastunek, na szczęście jednak rozhukanego rumaka zdołano niebawem przytrzymać i oprócz powszechnego popłochu wypadek nie wywołał groźniejszych następstw.

ROZMAITOŚCI

Panny w wojsku. Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa kobiet niemieckich, p. Helena Lang, jedna z gorliwszych agitatorek w sprawie wychowania, pracy i stanowiska kobiet w Niemczech, wypowiedziała następujące, dość oryginalne myśli, o obowiązkach wojskowych kobiet. Służba wojskowa dla młodych mężczyzn — mówiła — jest szkołą karności i posłuszeństwa, a dla wielu z nich — szkołą wykształcenia i poprawy. Usunięcie różnicy stanów, powołania, majątku, i żądanie od wszystkich jednakowego uzpełniania obowiązków służbowych, bardzo korzystny wpływ wywiera na młodych ludzi. Niektórzy, przesłużywszy oznaczony termin, poprawiają się radykalnie. Wogóle zysk, wynikający dla młodych ludzi ze służby wojskowej, znany jest powszechnie i nie ma potrzeby dowodzić tego, co dawno już zostało dowiedzione i we wszystkich państwach przyjęte. A jeżeli tak jest w rzeczy samej, to dlaczegóż to, co przynosi korzyść płci jednej, nie ma być korzystnem i dla drugiej? Mężczyzna, pozostający w służbie wojskowej, broni ojczyzny z bronią w ręku, kobieta zaś może być pożyteczna i potrzebna krajowi, jako siostra miłosierdzia, wychowawczyni, i zarządzająca domem. Polem dla kobiet, odbywających służbę wojskową, mogą być instytucje publiczne, przeznaczone do niesienia pomocy, wykształcenia, wychowania i karmienia narodu. Każda panna, która ukończyła kurs jakiego średniego zakładu naukowego, licząca od 17 do 20 lat życia, powinna wstępować na rok jeden, odpowiednio do swych zdolności i usposobień, do szpitalów, zakładów dobr czynnych, przytułków dziecięcych, szkół, kuchni ludowych i tym podobnych zakładów. Ogólne przepisy karności powinny być mniej więcej takie same, jakie obowiązują młodych mężczyzn, spełniających służbę wojskową. Zarząd i nadzór nad wykonaniem tych obowiązków służbowych, powinien spoczywać w rękach kobiet — ober-oficerów i oficerów, którym podwładne obowiązane ulegać bezwarunkowo. Dla wszystkich panien, pozostających w służbie, wyznaczoną ma być oddzielna forma ubrania. Według zdania pani Lang, jeden rok tego rodzaju służby, może wykształcić i ustalić charakter i nawet wiele nauczyć w zakresie wiadomości praktycznych. Dziewczęta ubogie, oswoją się z metodą w sprawie wychowania, kształcenia, pielęgnowania i doglądania chorych i dzieci. Panny rodzin zamożnych dotykalnie zobaczą życie rzeczywiste, zrozumieją konieczność pracy i wyrobią w sobie dla niej szacunek. Cóż dzisiaj czynią młode panny po ukończeniu nauk? Zupełnie nic — odpowiada pani Lang. — Większość ich zajmuje się i interesuje tylko strojami, kokieterją, włóczą się po magazynach mód, rozrzucają pieniądze na zbytki i rzeczy bagatelne. Niektóre grywają na fortepjanie, słuchają kursów, czytają romanse fantastyczne i, przedewszystkiem, oddają się marzycielstwu. Nic ich nie ożywia i nie interesuje, z wyjątkiem balów, wieczorów, pikników i innych zabaw. Oto w jakich warunkach i wśród jakich zajęć przygotowują się dzisiaj panny do wielkiego posłannictwa — matek, wychowawczyń, i fundamentu rodziny, stanowiącej podstawę fizycznego, umysłowego i moralnego rozwoju człowieka i pokoleń przyszłych. Być może, — mówi w zakończeniu pani Lang — że myśl moja o powszechnej, obowiązkowej służbie wojskowej dla panien, wyda się wielu osobom utopją, ale i utopje niejednokrotnie stają się rzeczywistością...

Ostatnia poczta.

Wiedeń 20 maja. Na tumultuarnym wiecu antysemitów, który się odbył wczoraj w sali ratuszowej, **Lueger** wystąpił ostro przeciw regulacji waluty. Regulacja — zdaniem mówcy — leży tylko w interesie złotej międzynarodówki i rządu węgierskiego, a rządu węgierskiego dlatego, ponieważ rząd ten jest finansowo zależny od złotej międzynarodówki, i ponieważ przez przeprowadzenie regulacji, Węgry raz jeszcze upokorzą Austrję. Jeżeli zaś minister skarbu przewiduje osłabienie gorączki spekulacyjnej na giełdzie po przeprowadzeniu regulacji, myli się, owszem nadejdą znowu czasy „rozkwitu", a spekulacją podsysać będą tylko **konwersje**. Przemawiali jeszcze ks. Liechtenstein, p. Trabert i prezes związku chrześcijańskich socjalistów dr. Plener. W końcu uchwalono jednogłośną rezolucję przeciw regulacji. **Rezolucja podnosi, iż na regulacji zyska tylko wielki kapitał, a stratę poniosą warstwy pracujące.** Wiec otrzymał 10.300 telegramów i listów z prowincji, solidaryzujących się z uchwałami. Po wiecu odbył się pochód, przyczem tłumy demonstrowały przed parlamentem.

Budapeszt 21 maja. W toku debaty budżetowej nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty wyraził minister hr. Csaky pogląd, iż niemało na uspokojenie waśni wyznaniowych w państwie węgierskiem, mogłoby wpłynąć wprowadzenie świeckich metryk; reforma taka jest jednak niemożliwą przed przeprowadzeniem reformy administracyjnej.

Na razie państwo zażąda tylko prawa świeckiej matrykulacji potomstwa z małżeństw mieszanych.

Berlin 20 maja. Donoszą tu z Poznania, iż śledztwo w sprawie zamachu anarchistycznego na ks. Ponińskiego nie wykryło, ażeby czterej napastnicy byli emisarjuszami anarchistycznego centralnego komitetu i w ogóle, ażeby taki komitet istniał.

Petersburg 21 maja. Zawarty tutaj częściowy układ pomiędzy przedstawicielami barona Hirsza a rządem rosyjskiem orzeka, iż emigranci rozpadną się na dwie kategorje: zamożnych i niezamożnych. Rząd rosyjski, pragnąc uniknąć kosztów, jakie musiałby wyłożyć na odszupasowanie do miejsca zamieszkania powracających emigrantów, wymógł, iż komitet emigracyjny dawać będzie do ręki po 500 rs. każdemu niezamożnemu emigrantowi, a oprócz tego złoży w banku państwowym odpowiednią kaucję, gwarantującą państwu pokrycie ewentualnych szkód. Wykluczeni są z pomiędzy emigrantów starcy, kalecy, osoby chronicznie chore, osoby posiadające więcej aniżeli sześcioro dzieci, osoby sądownie karane i osoby nie posiadające określonego zawodu.

Lizbona 20 maja. W tych dniach gabinet ukonstytuował się na nowo. Fereira pozostaje nadal prezesem, trzy teki: spraw zewnętrznych, finansów i robót publicznych dostały się członkom partji Serpa Pimentela, t. j. stronnictwa starozachowawczego.

Białogród 20 maja. Dziś przejedzie przez Białegród poseł rosyjski w Konstantynopolu, Nelidow. Nelidow udaje się na urlop kilkotygodniowy. Zastępstwo objął radca legacyjny Szadowski. W podróży swej Nelidow ominie Bułgarję, udając się przez Salonikę i Białogród do Wiednia, a ztamtąd do Kopenhagi.

Czerniowce 21 maja. *Gazeta Polska* donosi: We wtorek odbyło się w Czerniowcach zgromadzenie posłów sejmowych rumuńskich i mężów zaufania tego obozu. Obrady były poufne, a wynikiem ich jest podróż marszałka kraju, barona Wassilki, który pociągiem pospiesznym wyjechał ztąd do Wiednia. Rozchodzi się podobno o nominację przyszłego prezydenta kraju.

Brzozów 21 maja. Przy odbytych dnia 19 b. m. wyborach uzupełniających do Rady powiatowej z grupy większej posiadłości, wybrany został p. Kazimierz Ostaszewski z Grabownicy.

TELEGRAMY.

Wiadomości urzędowe.

Wiedeń 21 maja. Zastępca prokuratora państwa, p. Franciszek Cieszyński, został zamianowany zastępcą starszego prokuratora w Krakowie. Zastępca prokuratora, dr. Franciszek Bujak, został przeniesiony z Nowego Sącza do Krakowa. Adjunkt sądu okręgowego, dr. Edward Schneider z Krzeszowic został zamianowany zastępcą prokuratora w Nowym Sączu.

Deputacja rumuńska.

Budapeszt 21 maja. Rumuńska deputacja, złożona z 1000 osób, zamierza dnia 28 b. m. przybyć do Wiednia, aby cesarzowi przedstawić skargi ludności rumuńskiej.

Choroba następcy tronu belgijskiego.

Bruksela 22 maja. Następca tronu belgijskiego, Albert, ostatni potomek dynastji, przed trzema tygodniami zachorował na zapalenie kiszek. Utrzymywano to dotąd w tajemnicy i dopiero teraz, gdy niebezpieczeństwo usunięto, wiadomość o chorobie została ogłoszoną.

Zabójstwo i samobójstwo.

Trjest 22 maja. Dzierżawca Lauro, w przystępie obłędu, zamordował troje własnych dzieci. Po spełnieniu zbrodni ratował się ucieczką, zdołano go jednak zaaresztować. W chwili aresztowania, Lauro poderżnął sobie brzytwą gardło i zmarł wkrótce.

Pożar

Zbaraż 22 maja. Wybuchł tutaj pożar, który przeszło 30 domów obrócił w perzynę. Około 100 rodzin znajduje się bez dachu.

Lwów 22 maja. Obiega tu dość prawdopodobna pogłoska, że Sejm tegoroczny zwołany będzie na wrzesień.

Praga 22 maja. Dyrektor policji tutejszej, Steyskal, ma zostać następcą Krausa.

Kopenhaga 22 maja. Zmarł tu minister spraw zagranicznych Rosenörnlehn w 71 roku życia.

Pamiątki, zbiory i osobliwości Krakowa.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce, **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Marji, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystji.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 centów od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10-tej do 2-giej w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby, w niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

Düsseldorfska fabryka JANA LEBENSZTEINA

w Krakowie (Zwierzyniec),

poleca przedniego wyrobu

musztardę düsseldorfską, francuską i krymską,

znakomity ocet owocowo-spirytusowy, estragonowy i winny, również z całą sumiennością pod kierunkiem pp. aptekarzy wyrabiam synapizma pod godłem „Austria". 113 4 2

Składy we wszystkich większych handlach.

Zwraca się uwagę na markę ochronną.

ZAKŁAD CHOWU DROBIU RASOWEGO

w majątku Ks. Jerzego Czartoryskiego w Wiązownicy,

poczta w miejscu.

Poleca na sezon wiosenny jaja wylegowe od różnych zagranicznych ras drobiu, które wskutek swej piękności, wielkości i dobrych zalet gospodarczych nadgrodzone zostały na wielkich wystawach międzynarodowych w r. 1890 i 1891 w Wiedniu; Temeszwarze, Lipsku, Kolonji nad Renem i Wittstock pierwszemi nagrodami, medalami i medalami. 50 4 4)

Cenniki wysyła się na żądanie franco, toż samo udziela się chętnie innych wyjaśnień.

Istniejący od r. 1874 w Krakowie

Magazyn Mebli

Wielki wybór. Ceny przystępne.

LEONA WIECZORKOWSKIEG

W KRAKOWIE,

przy ul. Florjańskiej, L. 28, dom J. O. Księcia Lubomirskiego.

Podejmuje się także wszelkich robót dekoracyjnych, tapicerskich, oraz tapetowania pokoi.

Najnowsze żurnale.

Ręcząc za gustowne i sumienne wykonanie, pozostaję z wysokim szacunkiem

Leon Wieczorkowski.

Telegramy: Kraków. L. Wieczorkowski. 191(13-52)

Podziękowanie!

Podczas pożaru na mie w Modlnicy dnia 9 maja b. r., wynikłego z podpalenia przez dwoje niedorostków dzieci natychmiast przybyli ze spiesznym ratunkiem i oddziałem wojska, czynnie ratującym, pan oberst. komendant, Józef Höchsman, pan kapitan Arnold Schlimarick, p. porucznik Jarosław Bazika, i pan kadet Jan Podhorski z 3 regim. inf fortu w Rząsce — również c. k. Żandarmerji z Giebułtowa pan komendant Rybarski, p. p. żandarmi, Maniowski, Kędzior i Maxymów z Giebułtowa i Zabierzowa. Przybył także spiesznie pan Antoni Kłosowski nauczyciel Bronowski z wójtem p. Antonim Cepuchem i innemi pp. radnymi: Szczepanem Wiertek, Janem Kułą, Wojciechem Szczerbą, Kaźmierzem Magnlą, Karolem Kasinskim, Ludwikiem i Janem Stachniakami z Bronowic i ci panowie własną sikawką ostatecznie pożar ugasić zdołali, że oprócz jednego spalonego domu dalej się nie posunął. Sąsiad p. Tadeusz Jezierski z p. Kollatorowi zem z Giebułtowa i inni sąsiedzi jakoteż i gmina tutejsza modlnicka z wójtem Sobczykiem i radni tutejsi dali mi dowody swej życzliwości i do ratunku dopomogli.

Wszystkim wymienionym panom oświadczam razem najuprzejmiejsze podziękowanie i serdeczne staropolskie Bóg zapłać.

Julian Konopka

właściciel obszaru dworskiego w Modlnicy.

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

522 **Obiad za 1 złr.** (46 0

Niedziela dnia 22 go maja.

ZUP.	Zupa rakowa. Rosół z kluseczkami wątrob.
PRZYST.	Majonez z sandacza. Krokiety z mózgu. Szt. mięsa. Sos kaparowy.
PIECZ.	Polędwica garnirowana. Kurczę z sałatą. Kotlet à la Milanaise.
LEGUM.	Ryż ze śmietaną. Makaron włoski z parmezanem.

Wszech nauk lekarskich

Dr Edmund Puchacki

ordynuje jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L. 24.

Parter

!!! Ważne do przeczytania.!!!

Dyrekcja Towarzystwa tkaczy, założonego w r. 1882 pod wezwaniem św. Sylwestra w KORCZYNIE obok Krosna, poleca P. T. Publiczności ze swego składu wyroby czysto lniane jak:

Płótna białe webowe, płótna białe grubsze, płótna prześcieradłowe, (wymienione gatunki płócien są apretowane lub po swojsku bielone), płótna półbielone i szare; dreliszki szare i kolorowe; dymki zwykłe i adamaszkowe; ręczniki lniane białe, szare, adamaszkowe i kąpielowe włochate; obrusy ze serwetami białe, adamaszkowe, obrusy ze serwetami kolorowe; fartuszki, ścierki, i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby po umiarkowanych cenach.

Pod powyższym adresem uprasza się o żądanie próbek z cennikiem, które się wysyła franco

Z głębokim szacunkiem

DYREKCJA.

RYMANÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy

ze źródłami silnie słonemi, jod, brom i lit zawierającemi.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20 maja, i dzieli się na trzy okresy, tj. I. od 20 maja do 19 czerwca, II. od 20 czerwca do 20 sierpnia, III. od 20 sierpnia do 20 września.

W I. i III. okresie mieszkania w domach, będących własnością Zakładu, o $1/3$ część tańsze. Od taksy zdrojowej uwolnieni być mogą tylko w I. i III. okresie ubodzy, zaopatrzeni w świadectwo ubóstwa, przez odnośne c. k. Starostwo stwierdzone.

2 restauracje, muzyka zakładowa, sklepy, piekarnia, rzeźnia itp. w Zakładzie. — Stacja „RYMANÓW" c. k. kolei państwowej odległa od Zakładu o 8 kilometrów, — poczta, telegraf, apteka w miejscu.

Lekarzem zakładowym jest **Dr. JÓZEF DUKIET z przemyśla,** oprócz niego ordynują i inni lekarze. — Zakład rozsyła WODĘ MINERALNĄ ze wszystkich 3 Źródeł, która na każde zamówienie bywa świeżo napełnianą, — SÓL LECZNICZĄ do kąpieli i do użytku wewnętrznego, tudzież ŁUG BROMOWO-JODOWY.

Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła

DYREKCJA

Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

Hotel Cesarzowej Elżbiety w Wiedniu.

Przez wspaniałe odrestaurowanie przy Kärntnerstrasse, L. 9, znacznie powiększony.

Hotel pierwszorzędny w samym środku miasta, blisko Grabenu, placu św. Szczepana wielkiej opery, c. k. Burgu itp. poleca bardzo elegancko urządzone apartamenta jakoteż osobne pokoje od 1 złr. i wyżej. Czytelnia, telefon, łazienki. (Pensja) Znakomita restauracja po bardzo miernych cenach. Obiady od 1 złr. 50 cent. i wyżej. **Wina Vöslauer** z własnych winnic 1 6

Ferd. Heger, właściciel.

Medal minist. handlu 1887.

Medal brązowy 1872. Medal srebrny 1882.



Medal srebrny 1881. Medal srebrny 1870.

ALFRED BIASION

optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagiel..

w Krakowie, Rynek 14.

MAGAZYN ZAŁOŻONY W ROKU 1801.

Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne.

Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych, jako i kombinowanych, przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów jak najdokładniej i sumiennie wykonuję.

Główny skład na Galicję oczów sztucznych ludzkich.

Fabryka narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych i bandaży. 17(2)

GŁÓWNY SKŁAD ŚRODKÓW OPATRUNK. i do PIELĘGNOWANIA CHORYCH

Ceny umiarkowane

DRUKARNIA I STEREOTYPIA WŁ. L. ANCZYCA i SPÓŁKI

W KRAKOWIE,

ulica Kanonicza Nr. 9,

zaopatrzona

w najnowsze czcionki i maszyny

wykonywa roboty

szybko, tanio i ozdobnie.

NA OBECNY SEZON

PIERWSZORZĘDNA POLSKA FABRYKA SPECJALNYCH RĘKAWICZEK.

Antoni M. Mirkiewicz

W KRAKOWIE, Filja: ulica Grodzka, Nr. 31. FABRYKA: ulica Mostowa, Nr. 4.

Poleca zawsze w wielkim wyborze:

Magazyn rękawiczek specjalnych glace, duńskich, jelonkowych, uniformowych, jedwabnych, nicianych. Bandaże rupturowe, paski damskie, podwiązki, torebki podróżne, portmonetki, mydełka. Wielki wybór krawatek, szelek gumowych i różnych potrzeb rękawiczniczych. Pantofelki pokojowe, pantofelki do gimnastyki i paski gimnastyczne, rękawice do szermierki. Wykonuje pranie rękawiczek bardzo szybko i tanio po 10 cnt. od pary. Dla p. p. Kupców firma dostarcza hurtownie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych. 33 (25-75)

WŁADYSŁAW NIZIŃSKI

malarz pokojowy i lakiernik

podejmuje się wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących.

Kraków, ul. Florjańska, Nr. 32. 259(20-20)

FABRYKA PAROWA dachówek żłobionych, patentowanych w Niepołomicach

stacja pocztowa i telegraficzna w miejscu kolejowa Podłęże.

Wyrabia dachówki w kolorze czerwonym, czarnym i szarym, wypróbowane wszechstronnie jako jedyne pokrycie o tak wielu dodatnich przymiotach a mianowicie: wytrwałe na mrozy, śniegi i wiekami nie zużyte, stanowczo zabezpieczające od ognia, (bo czyż można porównać z dachówką w tym względzie jaki inny materjał do krycia, która w ogniu najmniej 800 stopni gorąca wytrzymała?) powierzchowności pięknej i gładkiej, koloru miłego dla oka a przytem tańsze nawet od pokrycia słomą i gontem.

Wzmocnione konstrukcyjnie nosy u dachówek zdolne obecnie stawić opór najsilniejszym wichrom, co poręczamy, jak również doborowy materjał.

Uzyskaliśmy znaczną zniżkę przy kosztach transportu kolejowego.

Kryjemy własnymi ludźmi i każde zamówienie załatwiamy terminowo.

Próbki przesyłamy na żądanie bezpłatnie a cenniki już opłacone.

Tylko dachówki opatrzone marką ochronną (św. Florjan) i napisem „Patent Niepołomice" pochodzą z naszej fabryki.

Listy adresować należy do 4 5(-25)

Zarządu fabryki dachówek w Niepołomicach.

!JEDWAB!

Najzdrowsza i najprzyjemniejsza w noszeniu w lecie i zimie jest *bielizna trykotowa hygieniczna* z surowego czystego jedwabiu,

odznacz. chlubn. świadect. pp. lekarzy tak w kraju jak i zagran., uprzyw. i marką ochronną zaopatrz. wyrobu

RUDOLFA MAYERA w BERNIE

główny skład powyższej bielizny po cenach bardzo przystęp. i stałych w handlu płócien i got. bielizny

F. S. BARDASZA

we Lwowie, vis-a-vis kościoła katedralnego.

Uznaję, że bielizna trykotowa, wyrobiona przez p. Rudolfa Mayera w Bernie, a zbadana chemicznie jako czysto jedwabna; bez żadnych innych składników, jest najpewniejsza w noszeniu dla osób wątłego zdrowia, jak również praktyczniejsza od wełnianej lub bawełnianej.

Lwów, dnia 19 marca 1892.

Dr. Głowacki,

dyrektor kr. szpitala pows. we Lwowie.

Dla rekonwalescentów i w ogóle ludzi cierpiących uznaję bieliznę hygjeniczną, czysto jedwabną, wyrobu fabrykanta Rudolfa Mayera w Bernie, jako najzdrowszą i najpraktyczniejszą w noszeniu.

Lwów, 16 marca 1892.

Dr. Józef Weigel m. p.

Przeciw reumatyzmowi jako hygjeniczną bieliznę, uznaję czysto jedwabną, wyrabianą przez p. Rudolfa Mayera w Bernie, za najwłaściwszą w noszeniu.

Dr. Barącz m. p.

Bielizna wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie jako czysto surowo jedwabna bez żadnych innych składników — jest najpewniejszą w noszeniu dla osób wątłego



zdrowia, jak również praktyczniejsza od wełnianej, bawełnianej lub nicianej.

Kraków, 28 marca 1892.

Dr. Torczyński m. p.

Sekundarjusz Szpitala w Krakowie

Dla cierpiących w ogólności polecam tylko bieliznę hygjeniczną, czysto jedwabną, z fabryki Rudolfa Mayera w Bernie, bo jest niezawodnie najzdrowszą w noszeniu.

Lwów w marcu 1892.

Dr. Sztembarth m. p.

Bieliznę jedwabną trykotową, wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie, osobiście wypróbowaną, polecam jako rzeczywiście hygieniczną, a w użyciu praktyczniejszą od wełnianej i nicianej.

Lwów, dnia 16 marca 1892.

Dr. Karol Gross m. p

Prócz czysto jedwabnej bielizny wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie, nie znam innej by tak korzystnie w lecie jak i w zimie, jako hygjeniczna do użycia się nadawała

Kraków, dnia 8 marca 1892.

Dr. Śliwiński m. p.

Do pana Edwarda Helwiga we Lwowie. Wskutek polecenia Magistratu do L. 19.148 1892 r. zbadałem przedłożone przez Pana dwie próby trykotu jedwabnego, opatrzone marką: „K. k. Oestr. u. ung. Privilegium. Hygienische Seiden Tricot-Wäsche Rudolf Mayer — Seiden Tricot Waaren Fabrik in Brunn" — tak pod względem chemiczno jakościowym i mikroskopowym, a na podstawie otrzymanych wyników wydaję zgodnie z prawdą orzeczenie, że sporządzone są takowe z czystego jedwabiu, bez domieszek innych włókien. Reszki prób rzeczonego trykotu, zaopatrzone marką ochronną i pańskim podpisem zachowuję w laboratorjum pod powyższą liczbą urzędową w celu możliwych dalszych porównań i badań. Z miejskiego Laboratorjum chemicznego we Lwowie, 30 marca 1892, *Dr. Mieczysław Dunin Wąsowicz* m. p., zaprzysiężony chemik miejski i sądowy, Docent towaroznawstwa. 5'6 1 - 30



Odznaczona czterema medalami na wystawach krajowych przez ministerstwo handlu

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

wyrobów blacharskich i pokrywania dachów

istniejąca od r. 1875

WŁADYSŁ. KOSYDARSKIEGO

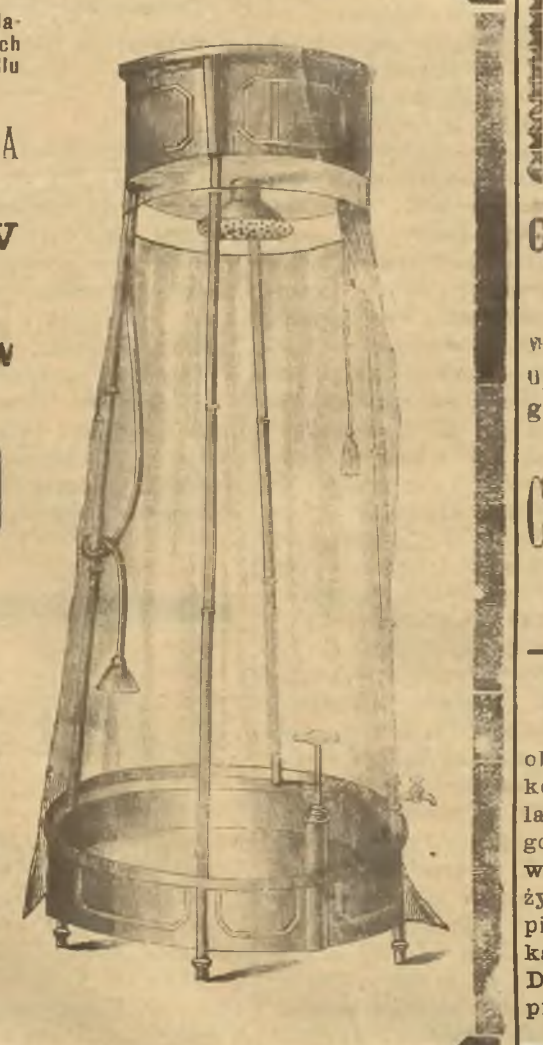
W KRAKOWIE

Rynek główny, L. 24 (naprzeciw odwachu).

Poleca własnego wyrobu

LODOWNIE KREDENSOWE

i do wyszynków piwa. 261(16-60)



Wszelkie naczynia kuchenne i gospodarskie.

Wszelkie zamówienia i reperacje uskutecznia po cenach umiarkowanych.

Własnego wyrobu: prysznice, wanny, zycbady, waterclosety pokojowe i nadkanałowe, bidety, filtry do wody itp. Pokrywa dachy cynkiem, miedzią, ręcząc za robotę.

Na żądanie cenniki illustrowane darmo.

Park krakowski

Środa, Sobota, Niedziela

przy sprzyjającej pogodzie

KONCERT Muzyki wojskowej

Restauracja we własnym zarządzie.

51(-24)

Poszukuję dzierżawy

FOLWARKU

około 100 morgów, dobrze zagospodarowanego, lub przyjmę posadę rządcy.

Zgłoszenia proszę adresować: **A. S.** poste restante, p. **Ustrzyki-Solina.**

Gdy mi potrzeba inserować 6(343 ?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centr. Biuro Ogłoszeń

Lwów, Kopernika 11

Letnie mieszkania

obok Kęt na Podlesiu (przystanek kolei) są do wynajęcia na lato jak lat poprzednich, w pięknej podgórskiej okolicy, w niezwykle zdrowem powietrzu, w otoczeniu dużych lasów szpilkowych, oraz kąpiele rzeczne w Sole, lekarz, apteka, poczta, telegraf itp. wygody. Dojazd z Krakowa koleją żelazną przez Dziedzice i Białą na miejsce.

Bliższej informacji udziela na Jan Kłosiński w Kętach na

48 (-)

555

JLUSTRACYAMI **CENNIK**

NA WSZELKIE ARTYKUŁY DOMOWE-GOSPODARSKIE I PRZEMYSŁOWE

WYSYŁA

GRATIS i FRANCO

PIERWSZE POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

WYSYŁKOWE WE WIEDNIU

ALBIN KRAJEWSKI

WIEDEŃ, I. GISELASTRASSE №1

KTO JESZCZE NIEMA TEGO CENNIKA

NIECH ŻĄDA KORESPONDENTKĄ

OTRZYMA ODWROTNIE

POLECA I DOSTARCZA WSZYSTKO CO KTO TYLKO Z

BARDZO WAŻNE.

Na sezon wiosenny i letni.

NA OBECNY SEZON.

Wielki skład sukna, kortów i kamgarnów

2 (2 10) **zagranicznych i krajowych**

w nowo otwartym magazynie

FRANCISZKA CUŻYDŁO

27. SUKIENNICE. 27.

(od strony ratusza).

CENY FABRYCZNE.

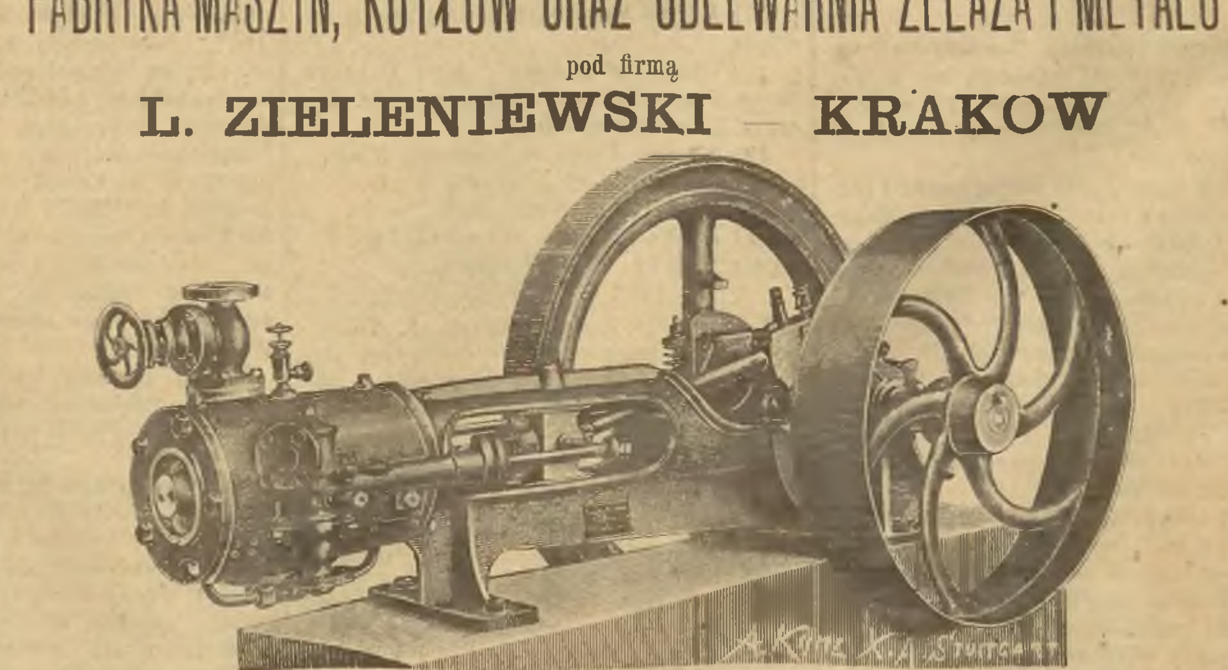
NA OBECNY SEZON.

Ces. król. uprzyw.

FABRYKA MASZYN, KOTŁÓW ORAZ ODLEWARNIA ŻELAZA I METALU

pod firmą

L. ZIELENIEWSKI — KRAKOW



wykonuje: Kotły parowe. — Maszyny parowe. — Narzędzia rolnicze. — Narzędzia wiertnicze sytemu kanadyjskiego. — Pompy wszelkiego rodzaju do wody i do innych płynów. — Rezerwoary. — Odlewy budowlane. — Części transmisyjne systemu „Sellers". — Młyny. — Tartaki. — Gorzelnie — Krochmalarnie systemu „Uhlanda". **Cenniki i kosztorysy rozsyła na żądanie bezpłatnie.** 65(9-?



Przy sprzyjającej pogodzie w Parku krakowskim

PARK KRAKOWSKI.

W niedzielę dnia 22. Maja popołudniu, odbędzie się Wielka jazda Balonowa jeszcze niewidzianego u nas słynnego nawigatora

Signora Giagoma Merighi ze Rzymu

najpierwszego gimnastyka nadpowietrznego, na swym balonie olbrzymim „Mongolfiere", który przechodzi swą wielkością wszystkie dotychczasowe, gdyż ma 80 stóp wysokości, a 140 stóp obwodu.

PODCZAS KONCERTU MUZYKI WOJSKOWEJ

wystąpi jednonogi artysta GEORG FABIG w swych nieprześcignionych produkcjach gimnastycznych i akrobatycznych.

Początek koncertu o godzinie 4-tej
Jazda balonem „ „ $6^1/_2$.

Zarząd.

JAN SAS ZUBRZYCKI

autoryzowany i zaprzysiężony 412(?)

ARCHITEKT CYWILNY

zajmuje się specjalnie architekturą kościelną.

Kraków, Wolska 17.

WAŻNE DLA
PP. Architektów, Budowniczych i Przedsiębiorców.

W dniu 1 maja r. b. została w Łagiewnikach obok Podgórza puszczoną w ruch **nowa pierwsza**

PAROWA FABRYKA CEGIEŁ,
oraz wszelkich wyrobów glinianych

a mianowicie: cegieł ogniotrwałych, cegieł fasadowych, „Verblenderów" zędrówek, „Klinkerów", cegieł studziennych, gzemsow., rur drenowych, dachowek i t. p.

Piec patentowy zbudowany według najnowszej konstrukcji.

Materjał do wyrobów zbadany na miejscu i uznany za najlepszy przez pierwsze powagi fachowe. — Wyroby wszelkie uskuteczniane będą punktualnie i dokładnie według rysunków PP. Architektów i Budowniczych.

Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie

ZARZĄD DOBR „ŁAGIEWNIKI",
poczta Podgórze.

342 (2-0)

KONKURS.

W myśl reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie z d. 13 maja 1892 r. L. 23.92 rozpisuje podpisana Dyrekcja szpitala konkurs na posadę rządcy szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Do posady tej przywiązaną jest płaca 1.200 złr. rocznie, bezpłatne mieszkanie w szpitalu, światło i opał, trzy dodatki pięciolecia po 200 złr. i prawo do emerytury.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć za pośrednictwem swojej władzy przełożonej Dyrekcji szpitala św. Łazarza w Krakowie podania poparte:

a) Metryką urodzin;
b) Świadectwami z odbytych studjów;
c) Dowodami znajomości rachunkowości i kasowości;
d) Dowodami znajomości administracji i gospodarki szpitalnej;
e) Dowodami dotychczasowego zatrudnienia.

W razie nominacji wymaga się kaucji służbowej w kwocie 1.200 złr.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 15 czerwca b. r. inclusive.

Kraków dnia 18 maja 1892 r.

Dyrektor szpitala
Dr. Jan Harajewicz wr.

(41 2-3)

BROWAR TENCZYŃSKI

założony w roku 1857,
poleca wyśmienite gatunki swych piw.

W beczkach i butelkach.

PIWO BAWAR
PIWO MARCOWE
PIWO LEŻAK
PORTER KRAJOWY

W beczkach i butelkach.

WYBORNA JAKOŚĆ. WYSOKA ZDROWOTNOŚĆ.

Ceny nizkie.

Piwa nasze nie ustępują tak pod względem czystości wyrobu, jakoteż wybornego smaku najpierwszym markom zagranicznym. Wysyłka na prowincję szybko i dokładnie. Odstawa w Krakowie bezpłatnie do domu. 398(3-50)

Reprezentacja Browaru
w Krakowie, przy ulicy Jagiellońskiej, l. 5, obok teatru.

IWONICZ
Zakład zdrojowo kąpielowy
Szczawy alkal. słono-jodo-bromowe

skuteczne w chorobach skrofulicznych, skórnych, syfilistycznych, reumatyzmie, nieżytach, błon śluzowych, zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych. Kąpiele mineralne o niewyczerpanej obfitości, borowinowe, tuszowe i basenowe. 396(?-8)

Mleko, żętyca. Inhalatorjum.

Znakomita górska stacja klimatyczna. Urządzenie postępowe, oświetlenie elektryczne.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony, od 20 maja do końca września.

Mieszkania w pierwszym i ostatnim sezonie tańsze.

Lekarze ordynujący: **Dr. Kl. Dębicki zakładowy i Dr. Kaźm. Kaden.**

Składy wody, soli i ługu (na kąpiele domowe) w głównych aptekach i handlach wód mineraln. Prospekty wysyła Dyrekcja.



Handel
towarów żelaznych Ludwika HALSKIEGO

w Krakowie, w Sukiennicach, poleca:

krzesła, ławki i rozmaite inne meble ogrodowe.

525(1-10)

Na żądanie cennik bezpłatnie i franko.



KONCESJONOWANA PIERWSZA KRAJOWA

Fabryka WYROBÓW BETONOWYCH
Biuro i Skład wszech potrzeb technicznych.



Wyrabia w różnych kolorach i deseniach płyty cementowe i marmurowe, krążki patentowane do budowy studzien, rezerwoarów, dołów kloacznych itp., rynny betonowe do kanałów, kanały wszelkich rozmiarów, muszle pod rynny, nagrobki, słupy graniczne kilometrowe i hektometrowe, schody, przykrywy na murki i na słupy murowane, płyty cokołowe i gzymsowe, baseny do fontan, zbiorniki na wszelkie ciecze — słowem wyrabia wszystko z kamienia dotąd używane, lecz blizko o połowę tańsze a trwalsze niż z piaskowca. **Podejmuje się betonowania wszelkiego rodzaju.**

Ma na składzie: **Cement, wapno hydrauliczne, papę, dachówki, łupek, rury steingutowe, posadzki marmurowe, steingutowe, klosety, pisoiry, zamknięcia hermetyczne, zlewy, maty trzcinowe, materjały przeciw wilgoci i t. d.**

M. ZIELENIEWSKI, INŻYNIER,
w Krakowie, Grzegórzki 23.

193(14-?)



Ogniotrwałe żelazne **KASETY** szrubowaniem, oraz nowe używane ogniotrwałe

KASY i **prasy do kopjowania** najtańsze u

S. BERGER'A
Wien, Bräunerstrasse 10.
Katalogi darmo i opłatnie.

PROŚBA.

Matka sześciorga drobnych dzieci, której mąż leży w szpitalu chory na obłąkanie, pozostająca w rozpaczliwem położeniu bez żadnych środków do życia, udaje się do Szanownej P. T. Publiczności z prośbą o pomoc i wsparcie.

Łaskawe datki proszą składać w Administracji „Kurjera Polskiego", pod literami K. K. 4 9(6-6)

Poszukuje się

DOMU

w Krakowie, do nabycia kamienicy dwupiętrowej z ogródkiem, wymagając na każdem piętrze 6—8 ubikacji położonej w zdrowej części miasta. Zgłoszenia pod adresem St. O. w Administ. „Kurjera Polskiego".

ALFRED GERICKE
Wien, Liebenbergas. 4.

Przeszło 1000 nagród uzyskano w r. 1891.



Przeszło 1000 nagród uzyskano w r. 1891.

Cenniki za nadesłaniem marki 10 centowej. Naprawa bicykli jaknajtaniej. 473(2-10)

Skład Nasion i Herbaty
T. Lewieckiej w Krakowie

przy ul. Sławkowskiej 10, naprzeciw Grand Hotelu.

Poleca nasiona roślin pastewnych,

Koński ząb oryginalny amerykański,

Mohar, Szporek, Buraki gatunków najpowszedniej uprawianych, Marchew białą olbrzymią. **Lucernę oryginalną francuzką,** Koniczyny: **czerwoną, szwedzką, inkarnatkę,** nasiona traw Rajgras angielski, włoski, Mięszankę traw gazonowych, oraz nasiona leśne, warzywne i kwiatowe, również **Herbata** po 2 złr. 30 cnt., 2 złr. 80 cnt., 3 złr. 30 cnt. i 3 złr. 80 cnt.. Okruchy herbat po 1 złr. 70 cnt. i 2 złr. za pół kilogr.

Prócz tego poleca się **Skład Win francuzkich,** znanej firmy pp Schröder et de Constans (dawniej S. Thadée). **Koniaki** oryginalne i kuracyjne po 3 i 4 złr. za butelkę. Tamże **Skład nawozów chemicznych** Stowarzyszenia „Silesia". Poleca także swoje wyroby poddane pod kontrolę Stacji w Czernichowie, jakoto superfosfaty, nawozy mięszane, nawozy podokopowe, mąkę kościaną, żużle Thomasa i t. d.

Ceny umiarkowane franco Kraków.

Cenniki na żądanie przesyłamy franco. 52?(2-3)

Księgarnia Gebethnera i S-ki w Krakowie
poleca

„Dziwy życia".

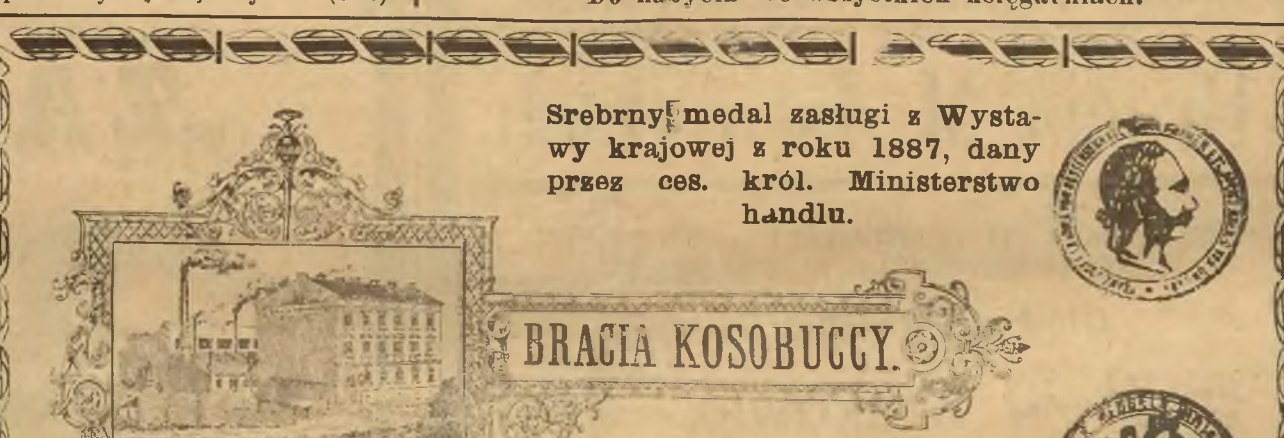
Staraniem angielskiego Towarzystwa badań psychologicznych wyszła niedawno książka p. t. **„Dziwy życia"** (**„Phantasms of the Living" przez Gurney, Myers i Podmore**), zawierająca w sobie długi szereg autentycznych, dokumentnie stwierdzonych opowieści o zjawiskach, które w życiu potocznem przywykliśmy uważać za cudowne, a którem nauka dzisiejsza usiłuje nadać racjonalne wyjaśnienie i podstawy w niezbadanych dotąd własnościach ludzkiego ducha. Tu należą: wszelkie objawy tak zwanego „przenoszenia się myśli", niewytłomaczonej „sympatji dusz", wszelkie „widzenia" i „przeczucia" dotyczące osób nam drogich, lub tylko w jakikolwiek sposób związanych z nami, a w końcu wypadki „ukazywania się osób konających albo niedawno zmarłych". Oryginał angielski niedostępnym jest dla szerszej publiczności, ze względu zarówno na swoje rozmiary, jak i na zbyt wygórowaną cenę. To też p. Nariller, sekretarz Francuzkiego Towarzystwa Psychologji fizjologicznej, opracował dla czytelników francuzkich bardziej przystępne formą i objętością wydanie owej książki. To właśnie wydanie francuzkie postanowiliśmy przyswoić naszemu piśmiennictwu. 45?(2-2)

„Dziwy życia", wyjdą z druku w starannem wydaniu, obejmującem przeszło 30 arkuszy większej ósemki w 4-rech zeszytach, po 8 arkuszy każdy zeszyt.

Cena zeszytu wynosi 65 ct, z przesyłką 70 ct.
Cena całego dzieła złr. 2.60 z przesyłką złr. 2.80.

Po wyjściu cena zostanie podwyższoną.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.



Srebrny medal zasługi z Wystawy krajowej z roku 1887, dany przez ces. król. Ministerstwo handlu.

PIERWSZA
PAROWA FABRYKA
wyrobów

SLUSARSKO-BUDOWLANYCH

w Krakowie, ulica Starowiślna, L. 31. Dom własny.

Zawiadamiamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, kraty i ogrodzenia grobowe, krzyże i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne, przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacyj maszyn pomocniczych, aparatów, stacyj wodociągowych, robienia i ustawiania transmisyj, reperacyj młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gustalowych, stempli i matryc, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpieracze zapomocą gwintu toczonego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji, donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy dotąd nie znane maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych. **Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie. Ceny fabryczne.** 1954(2-620)

ZNIŻONE CENY

MASŁA

do kuchni i pieczywa

W MLECZARNIACH E. DOBRZYNSKIEJ.

Dla restauratorów i kupców pewien rabat.

Ser zwykły krowi, funt 12 centów.

Kneipp'a zakład wodoleczniczy
i Sanatorium dla chorych na płuca
w Riesenhof pod Linz nad Dunajem

przez Wielebnego Księdza proboszcza Kneipp'a jaknajlepiej zalecone, u podnóża góry Pöstling w wybornie osłonionem i uroczem położeniu. Tanie pomieszczenie i opieka, wyborne skutki kuracji. Sanitarny kierownik **Dr. Winternitz.** Prospekty przesyła właściciel **Józef Veicht Riesenhof per Linz.** 474 4—4

Stacja kolei: Muszyna Krynica z Krakowa 8 godz. ze Lwowa 12 „ z Budapesztu 12 g.

C. K.
ZAKŁAD ZDROJOWY
KRYNICA
(W GALICJI).

W miejscu: Poczta 3 razy dziennie. Poczta, telegraf i apteka.

najobfitsza szczawa żelazista.

Położenie górskie w Karpatach, 590 metrów nad powierzchnią morza. — Od stacji kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej.

Środki lecznicze. Obok klimatycznych warunków, kąpiele mineralne, żelaziste, nader obfitujące w wolny kwas węglowy, ogrzewane metodą Schwarca (w roku 1891 wydano ich przeszło 34.500).

Kąpiele borowinowe parą ogrzewane (w roku 1891 wydano ich 12000).

Dotychczasowa ilość gabinetów w łazienkach mineralnych została pomnożoną, połowa gabinetów w łazienkach borowinowych ogrzewa się parą, dalej picie wód Krynickiej i Słotwińskiej, żętycy, kefiru, gimnastyka w parku, w nowym na ten cel urządzonym budynku i t. d.

Mieszkania. Przeszło 1500 pokoi z większym i mniejszym komfortem umeblowanych, z pościelą i usługą, po większej części zaopatrzonych w piece. „Hotel pod trzema różami" i dom gościnny „pod Zamkiem" służą do tymczasowego umieszczania osób świeżo przybywających.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszkań jakoteż kąpiel są niższe.

Spacery. Wielki park z drzew szpilkowych z wygodnemi ścieżkami, licznemi ławkami i miejscami do spoczynku i zabaw, rozliczne bliższe i dalsze spacery po równi i po górach, wycieczki w uroczą bliższą i dalszą okolicę.

Zaspokojenie potrzeb i rozrywki. Kilka restauracyj, kilka mleczarń, 2 cukiernie, wspaniały dom zdrojowy z salami balowemi, restauracją, salą bilardową i dla gier, kręgielnia, kasyno, 2 wypożyczalnie książek, teatr ze Lwowa, orkiestra zdrojowa A. Wrońskiego od dnia 21 maja, fotograf, sklepy i rękodzielnicy wszelkiego rodzaju z głównych miast przybywających i. t. d. Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego Dr. Kopffa praktykuje siedmiu lekarzy.

Frekwencja roczna wynosi przeszło 4500

W samem zdrojowisku znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzony C. K. ZAKŁAD WODOLECZNICZY (hydropatyczny), pod kierunkiem specjalisty Dra Ebersa (w r. 1891 wykonano 26.100 procedur hydropatycznych).

Osoby, leczące się w c. k. Zakładzie wodoleczniczym mogą znaleść pomieszczenie w prywatnym pensjonacie Dra Ebersa, zastosowanym do potrzeb hydropatji.

Sezon otwarty od 15 go Maja do końca Września.

Na żądanie udziela wyjaśnień

C. K. Zakład zdrojowy w Krynicy.

Traustein w Bawarji
Zakład wodoleczniczy.
według metody **Księdza KNEIPPA.**

Stacja kolei, 1½ godziny drogi od Salcburga, wspaniała okolica i górskie powietrze. Ceny umiarkowane. Leczenie indywidualne. Objaśnień i prospektów udziela 503(4-20)

WŁASCICIEL ZAKŁADU
Dr. med. G. WOLF.

PIERWSZA KRAJOWA

FABRYKA SUKNA W KĘTACH
Jan Kopciński junior.

Ma wysoki zaszczyt donieść Wielebnemu Duchowieństwu klasztornemu, Świetnym Magistratom, Szanownym Zarządom straży pożarnej, policyjnej, akcyzowej, Towarzystwom gimnastycznym „Sokół", Weteranom wojskowym. Szanownym Wydziałom muzyk miejskich, iż posiada na swym składzie odpowiednie sukna w doborowej jakości i po możliwie nizkiej cenie. Obowiązuje się ściśle według dostarczonych umów i w oznaczonym terminie wszelkie zamówienia uskutecznić. Na raty z uczciwym procentem. Ostatniemi czasy fabryka dostawiła sukno dla muzyki krakowskiej „Harmonja" według rysunku mistrza Juliusza Kossaka. 517(2-?)

Na wiosnę i na lato.

Niniejszem zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że

Filja wiedeńska
Heilmana Kohna i Synów
ul. Grodzka, l. 9, I. P.

została bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych

SUKIEN MĘZKICH

a mianowicie:

Ubrania marynarkowe, Żakietowe, Salonowe, Spodnie kamgarnowe, Zarzutki, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Haweloki, Bondy do podróży, **Kamizelki pikowe i jedwabne,** oraz obfity wybór ubrań **dziecinnych** na sezon wiosenny i letni

w własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie,
po zdumiewająco nizkich cenach.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu,** gdzie nasz magazyn się znajduje. Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie,
ulica Grodzka, L. 9, I. piętro.

Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9 w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu i Stanisławowie i w Nowym Sączu 6



H. NIEMETZ

optyk i mechanik

w Krakowie, Sukiennice, L. 30.

GŁÓWNY SKŁAD

założony 1872 r.

maszyn do szycia.

Moje maszyny odznaczają się zaletami: **szyją cicho, lekko, pięknie, prędko.**

Wypłaty przyjmuję małemi ratami; gotówką 10% rabat.

Zapraszam kupniącą Szan. P. T. Publiczność, ażeby obejrzała **najnowsze ulepszenia** mych maszyn, których żadne inne nie posiadają, wskutek czego trwałość i piękne szycie na najwyższym szczycie stoją. Mój skład najdawniej istniejący, jako fachowego specjalisty, daje pewną i uczciwą gwarancję za dobroć.

Części do maszyn po najniższych cenach, gruntowne naprawy wszelkich maszyn uskuteczniam w specjalnym mym **parowem** warsztacie.

Skład bicykli i welocypedów dziecinnych. Rowery od 110 złr., wysokie od 50 złr., [illegible]locypedy dziecinne od 7 złr.

Poleca Szanow[illegible] P. T. Publiczności również swój najdawniejsz[illegible] **ZAKŁAD OPTYCZNY** w Krakowie.

Okulary i [illegible]ch fasonach, ze szkłami, uznane przez pp [illegible]ze, dobieram takowe sam lub podług w[illegible] [illegible]arskich. Lornetki, szkła powiększające, l[illegible], [illegible], [illegible]rometry. Termometry w wielkim wybo[illegible] [illegible]ryczne lekarskie Dra Spannera. Dzwonki [illegible] [illegible]r., na żądanie daję bezpłatnie szkice do za[illegible] [illegible]ow elektrycznych. Zamówienia zamiejscowe [illegible] najsumienniej i odwrotnie. Przyjmuję wszelkie [illegible] [illegible]jąc warsztat parowy, jestem w możności wszelkie [illegible] [illegible]echaniczne także i cięższe wykonywać, jakoto naprawy wszelkiego rodzaju maszyn pomocniczych.

[illegible]2-52) **Z poważaniem H. NIEMETZ.**

Pierwszy parowy
amerykański młyn do kości
i nawozów mielonych

założony w roku 1891

w Klimkówce, p. Rymanów,

Fabryka zbudowana według najnowszych wymogów technicznych, zaopatrzona w najnowsze patentowane aparata, maszyny etc., laboratorjum chemiczne; — oświetlona elektrycznie.

Wyrabia wszelkie gatunki nawozów fabrycznych, tj: mąkę kościaną surową, parzoną i zaprawianą kwasem siarkowym, nadfosforany, mąkę rogową z fosforytów, żwili Thomasa etc., jakoteż tłuszcze, oleje i inne artykuły, w zakres przedsiębiorstwa wchodzące.

Worki i plomby z marką ochronną ,†(i firmą St. Ostaszewski, Klimkówka, p: Rymanów.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi robione na własnych polach, można oglądać w różnych porach roku. Na donoszących o przybyciu konie będą oczekiwac na stacji Rymanow.

Cenniki na żądanie darmo i franco.

Na wszelkie zapytania odpowiada się odwrotnie

Zarząd dóbr Klimkówki

poczta, stacya kolejowa i telegraficzna **Rymanów.**

Największy handel

MASZYN do SZYCIA

nietylko w kraju, ale i w całej Austrji

wybór z 12-tu fabryk

ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr., nożne Singera po 30, 42, 50, 65 złr., ratami po 4 złr. miesięcznie, gotówką 10% taniej. 48) 6-10

JÓZEF IWANICKI

LWÓW Hotel Żorża — KRAKÓW Rynek l. 25.

Administracja
DÓBR ZATORSKICH

wypuszcza z dniem 1 lipca 1892 w dzierżawę 12 letnią

FOLWARK GERAŁTOWICE

między Zatorem a Andrychowem położony, (a od tego ostatniego miejsca względnie kolei o 7 kilometrów po dobrej drodze oddalony), w ogólnej powierzchni 500 morgów, z tych 340 morgów ornego gruntu 115 morgów stawów, 25 morgów łąk, resztę powierzchni zajmują pastwiska budynki, drogi i t. d.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Administracji dóbr w Zatorze (Stacja kolei, telegrafu i poczty).

TRUSKAWIEC
Zakład zdrojowo-kąpielowy i stacja klimatycz.-lecznicza
w Galicji wschodniej.

☛ Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. ☚

Koleją Karola Ludwika, koleją państwową, Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i węgiersko galicyjską do Drohobycza.

Zdrojowisko i uzdrowisko w uroczej górskiej okolicy (415 m. n. b. m.) niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. Zdroje słone i słono glauberskie, w zupełności zastępujące Kissingen, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen, Wiesbaden itd. itd.

Najsilniejsza w Europie solanka siarkowa, szczawa alkalowo-ziemna, **kąpiele słono-siarkowe**, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, słono-jodo-bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kąpiele siarczane. Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Mięsienie. Żętyca. Mleko. Apteka i skład wód mineralnych. Tusze z słodkiej wody.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych, dnowych, syfilistycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego, chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.

Ordynują lekarze zdrojowi: Dr. Aureli Plech, cesarski radca z Jarosławia, Dr. Emil Wechsler ze Lwowa, oraz wolno praktykujący Dr. Steinhaus ze Lwowa.

Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych, z łóżkami żelaznemi, materacami, od 50 cnt. do 3 złr. dziennie.

Kaplica łac., cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracje z zakładową na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracje izraelickie, sklepy, fryzjer, cyrulik itd. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w okolicę, zabawy towarzyskie, reuniony itd.

☛ W pierwszym od 1 czerwca do 1 lipca i w ostatnim sezonie od 15 sierpnia do 15 września, pomieszkania w domach zakładowych o 30 procent tańsze. Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.

Ubodzy uwzględnieni będą tylko w I. sezonie do 15 czerwca i w III. sezonie od 15 sierpnia, a pozostający dłużej nad 3 dni po I. sezonie t. j. po 1 lipca, opłacają taksę całkowitą.

(Przedruk nie będzie opłacony). 412(4-4)

NAJWIĘKSZY I PIERWSZY KONCESJONOWANY

ZAKŁAD POGRZEBOWY

„POMPES FUNEBRES"

A. SZAFRAŃSKIEGO w KRAKOWIE

Wesoła, ul. Kopernika Nr, 32, dom własny, filja ul. Mikołajska Nr. 26.

Posiada w wielkim wyborze

Sarkofagi i Trumny niklowe, stalowe, metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa.

Materace i poduszki do trumien, wszelkie ubrania żałobne,

Krzyżyki i krzyże nagrobkowe,

Pomniki kamienne, zawsze kilka grobów murowanych, tak do odstąpienia, jak i do wynajęcia.

Katakumby do składania ciał na wieczystość.

Wielki wybór Wieńców z sztucznych, jak i z żywych kwiatów,

Szarfy z napisami do wieńców.

Najpiękniejsze karawany, tak oszklone, jak i nieoszklone.

Zaprzęgi do wyboru: konie białe lub kare.

REMIZY, POWOZY PAROKONNE i JEDNOKONNE.

Wysyła ludzi w bogatych uniformach do asystencji przy pogrzebach.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych, w najdrobniejszych szczegółach, rzetelnie, po bardzo umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością.

Podejmuje się sprowadzania zwłok z zagranicy jak również i przewożenia tychże tak w kraju jak i zagranicą.

Telegramy: A. Szafrański, ul. Kopernika, Nr. 32, Filja: ul. Mikołajska, Nr. 16. 193 (6-6)

ZAKŁAD OGRODNICZY

KAROLA FREEGE

założony 1860 roku

Kraków, ul. Lubicz l. 30. (Filja ul. Szewska l. 4).

Poleca Szan. Publiczności najpiękniejsze wyroby: **Wieńców, Bukietów, Koszyków, Wachlarzy, Garniturów** ślubnych i balowych, według **najnowszych modeli paryzkich i wiedeńskich.**

Podejmuję się dekoracji salonów roślinami, jakoteż **ubierania stołów na uczty świeżemi kwiatami.**

Wielki wybór roślin w pięknych i bujnych okazach, które na wystawach: **wiedeńskich, lwowskich** i **krakowskich** odznaczone zostały **licznemi medalami**, oddawać mogę **po cenach znacznie niższych**, aniżeli inne zakłady, gdyż takowe są mojej **własnej produkcji** a nie importowane **z Prus.**

Wysyłki na prowincję uskuteczniam punktualnie, przy nader starannem opakowaniu.

Polecając się nadal łaskawej pamięci Szanownej Publiczności, zostaję

(22-?) z wysokim szacunkiem

KAROL FREEGE.

Telegr.: FREEGE KRAKOW.

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY

K. ŻELECHOWSKIEGO, artysty malarza,

(dawniej Błoniewski) 416(1-20)

ulica Podwale, L 14,

wykonywa według najnowszych ulepszeń

FOTOGRAFJE ARTYSTYCZNE

PORTRETY

olejne i kredkowe.

Ceny bardzo przystępne.

Ważne. NA SEZON WIOSENNY. Ważne.

Bracia M. Iscovitsch.

POSIADACZE KILKU MEDALI i SKŁADÓW we WSZYSTKICH STOLICACH w EUROPIE

Główny skład dla Galicji

Rynek gł. Nr. 12. w Krakowie, Rynek gł. Nr. 12.

Nowy i największy
zakład ubiorów,

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

☛ **Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse 10.**

Główny skład dla Rumunji w Bukareszcie „Chevalier de Mode" Strade Covaci No 2 u. 9, „Bazar de Roumanie" Strada Selari No 7. — **Składy w kilku głównych miastach. — Główny skład dla Serbji w Belgradzie** „Palais Royal" Fürst Michael Strasse No 6, „Bazar de France". **Składy tylko w Kragujevatz i Pożarevatz. — Eksport do wszystkich krajów.** 264(15-24)

Największy wybór. Tanie ceny.

Na żądanie Szanownej Publiczności oznajmiam iż

SKŁAD FUTER
FRANCISZKA CHĘCIŃSKIEGO

jest prowadzony nadal pod temi samemi warunkami.

Przyjmuję futra do przechowania przez lato, zamówienia, różne reperacje i wszelkie inne roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.

Zadaniem moim jest aby firma po śp. mężu moim była jak dotąd tak i teraz sumiennie prowadzoną. Polecając się łaskawym względom nadal Sz. Publiczności pozostaję z głębokim szacunkiem,

Józefa Chęcińska.

PRACOWNIA

SUKIEN DAMSKICH
Heleny Czaplickiej

istniejąca od roku 18 5-go

W KRAKOWIE

Rynek główny, l. 10, III. piętro,

wykonuje wszelkie roboty na sezon obecny według najświeższej mody gustownie i tanio. 319(14-20)

Cudowny mikroskop

który na wystawie pragskiej **wywołał** największą sensację, przesyłam każdemu za zadziwiająco nizką cenę złr. 1, cnt. 50. Zaloty tego cudownego mikroskopu są:

1. Każdy przedmiot widzi się 1000 razy powiększonym, dlatego atomy pyłku i niedostrzeżone okiem zwierzątka wyglądają tej wielkości co chrabąszcze. 2. Wszelkie produkta można nim badać. 3. Dla szkół przy nauce niezbędne. Oprócz tego opatrzonym jest małą lupą do czytania dla krótkowidzów najdrobniejszego pisma. Poświadczenie i próby dodaje się do każdej sztuki. Przesyłka opłatnie tylko za pobraniem, lub poprzedniem nadesłaniem gotówką 1 złr. 75 cnt. **Ign. Weiss, Wien, Fugbachgasse 10.** 286(8-?)

Starszym i młodszym mężczyznom

cierpiącym na

rozdrażnienia nerwowe i organiczne

poleca się dzieło:

Radcy sanitarnego

Dr. Millera

obejmujące radykalne środki leczenia, które wyszło obecnie w powiększonej edycji. Otrzymać je można za przesłaniem 60 cnt. w markach pocztowych.

Edward Bendt
w Brunszwiku.

Próbki do wszyst. miejsc. opłacone.

Za nieprzypadające do gustu zwracam pieniądze. — *Każda próbka stwarza dla mnie stałego odbiorcę.*

Znane jako najlepsze i najgustowniejsze

Materje sukienne

trwałe i doskonałe na ubrania do każdego celu przesyła za pobraniem w metrach i sztukach osobom prywatnym i krawcom **na sezon wiosenny i letni, skład c. k. uprzyw. fabryki sukna i materyj wełnianych.**

Moritz Schwarz
w Zwittau (Morawa).

Specjalność w materjałach na **uniformy, sukna wojskowe i wyłogi, nieprzemakalne „Loden" i na ubrania do polowań. Czarne „Peruvian" i „Daskins"** na ubrania salonowe. Specjalności **w materjach płóciennych do prania, pikowych i jedwabnych na kamizelki. Sukna liberyjne i na bilardy.**

Pozostałe resztki oddaje jak najtaniej, wzorów tychże nie udziela.

Panom majstrom krawieckim wysyłam bogato wypełnione **karty próbkowe**, jednak nieopłacone. 437(4 5)

ZYGMUNT WASILKOWSKI
przedsiębiorca robót asfaltowych
w Krakowie, ulica Wolska, L. 18.



Wykonuje roboty w zakres zawodu jego wchodzące tak w Krakowie, jak i na prowincji **najlepszemi rodzimemi asfaltami Val de Travers, Sycylijskimi i Limmerowskim** — Układa pod asfalt **betony**, usuwa **tynkiem asfaltowym** wilgoć w starych murach. 418(9 ?)

Tanie warstwy izolacyjne na fundamenta ze sztucznego asfaltu.

DWADZIEŚCIA LAT PRAKTYKI.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność oraz pp. kupców, że udzieliliśmy Wp. Romualdowi Lenartowiczowi **wyłączny skład i zastępstwo** piwa pilzneńskiego znanego **pierwszego akcyjnego browaru w Pilźnie** na Zachodnią Galicję wraz z Wielkiem Księztwem Krakowskiem

Pierwszy akcyjny browar w Pilźnie.

założony w roku 1870.

Otrzymawszy wyłączny skład i zastępstwo rozsprzedazy piwa pilzneńskiego **z pierwszego akcyjnego browaru w Pilznie** otworzyłem z dniem 1-go kwietnia br.

GŁÓWNY SKŁAD

PIWA PILZNEŃSKIEGO

Z PIERWSZEGO AKCYJNEGO

BROWARU W PIL[illegible]IE

pod firmą

ROMUALD LENARTOWICZ

w Krakowie, ul. Szpitalna, l. 24,

i posiadam na składzie dla dogodności Szanownej P. T. Publiczności i pp. kupców piwo pilzneńskie **w butelkach i beczkach. Ceny stałe.** Pp. Kupcom **odstępuję odpowiedni rabat** z dostawą na miejsce.

Staraniem mojem będzie odpowiedzieć pod każdym względem memu zadaniu i spodziewam się, że wkrótce Szanowna P. T. Publiczność przekona się o dobroci piwa pilzneńskiego **z pierwszego akcyjnego browaru w Pilznie.** 371(9-15)

Zwracam zarazem uwagę na markę ochronną, która się na korkach i etykietach znajduje.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów platerowanych

Jakubowski & Jarra w Krakowie,

ulica Berka Joselowicza l. 19, magazyn w Rynku główn. l. 26, we Lwowie Rynek l. 37.

Składy komisowe w znaczniejszych miastach Galicji i na Bukowinie.

Poleca wyroby platerowane do użytku domowego oraz ozdobne, odpowiedne na podarki. Przyjmuje obstalunki na wyroby srebrne 13tej próby — wykonywa wszelkie reparacje, srebrzenia, złocenia, tak w ogniu jak i galwanicznie, posiada w magazynach własnych stale na składzie samowary mosiężne i tombakowe tulskie, oraz najlepszą herbatę rosyjską. 2064(1-12)

Odlewarnia metali przysposabia odlewy z nowego srebra, mosiądzu, miedzi i t. d., podług własnych i dostarczonych wzorów, nadto wyrabia fabryka potrzeby do okuć budowlanych, jak: klamki, szyldy i t. p. na zamówienia w najkrótszym czasie, po cenach niżej zagranicznych.

Ostrożnie przy zakupnie

„ZACHERLINA".



Kupująca: Ja nie chcę żadnego proszku na owady otwartego, gdyż prosiłam o proszek „ZACHERLINA".

Specjalność ta słusznie posiada sławę jako najlepszy środek do wytępienia wszelkich owadów i dlatego biorę tylko jedynie zapieczętowaną flaszkę opatrzoną nazwiskiem „ZACHERL".

Składy proszku „ZACHERLIN" znajdują się wszędzie tam, gdzie wywieszone są ogłoszenia: „ZACHERLIN".

Wydawca i naczelny redaktor: Dr. Józef Orłowski. — Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. — Odpowiedzialny za redakcję Wacław Anczyc.